

Przy mikrofonie Dariusz Rosiak, dzień dobry państwu, zapraszam na RAPORT OSTATNIE ŚWIATA! Pod patronatem Joe Biden'a w Camp David spotykają się liderzy Korei Południowej i Japonii.

Czy zagrożenie ze strony Chin i Korei Północnej to wystarczający powód, by zmienić nastawienie do siebie państw, których historia obarczona jest tragediami i wrogością? Czy Amerykanie planują stworzenie antychińskiego trójkąta w rejonie Pacyfiku? I co na to Chiny? Litwa zamyka przejścia graniczne z Białorusią, a Łotwa zwiększa obecność wojska na granicy.

Jak państwa bałtyckie podchodzą do zagrożenia ze strony Łukaszenki i Putina?

Prawy bory prezydenckie w Argentynie wygrywa miłośnik Donalda Trumpa, czy w Ameryce Łacińskiej nadszedł czas polityków spoza głównego nurtu?

W niedzielę finał kobiecych mistrzostw świata w piłce nożnej.

Jak kobietom udało się przekonać mężczyzn, zwłaszcza błodarzy światowej piłki, aby traktować je poważnie.

A także dlaczego porażka w nauce nie musi oznaczać klaski i resortowe dzieci rządzą światem?

O tym wszystkim w raporcie o stanie świata 19 sierpnia 2023 roku.

Raport o stanie świata to program finansowany przez słuchaczy istniejący dzięki państwu.

Otwarty do słuchania za darmo właśnie dzięki temu, że możemy liczyć na państwa wsparcie.

Serca dziękuję za każdą wpłatę, a jeśli ktoś z państwa chciałby nas wesprzeć, zapraszam na mój profil w serwisie patronite.pl.

Przypominam jeszcze nasz adres mailowy, raport rosiaka małpadzimail.com.

Adres naszej strony, raport o stanie świata.pl.

Agata Sprolewicz jest dziś wydawcą programu.

Kris Wawrzak realizuje dźwięk.

Jesteśmy w studio Efectura w Warszawie.

Zaczynamy!

W Camp David siedzibie prezydenta USA w stanie Maryland.

Joe Biden spotyka się w piątek z prezydentem Korei Południowej i Premierem Japonii.

Wydarzenie ma niezwykłą rangę dyplomatyczną, nie dlatego, że jego efektem mają być jakieś przełomowe decyzje.

Przełomem jest sam fakt, że spotykają się liderzy krajów, które historia dzieli w sposób fundamentalny.

O co chodzi w tym spotkaniu?

Dlaczego jest ono ryzykowne zwłaszcza dla prezydenta Korei Południowej?

Co chce osiągnąć Joe Biden zapraszając liderów Japonii i Korei do tak symbolicznie znaczącego miejsca jak Camp David?

O tym porozmawiam z moim gościem, którym jest doktor Oskar Piotrewicz z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Dzień dobry.

Dzień dobry.

Może zaczniemy od niby jaśnienia.

W ogóle dlaczego mówimy o tym spotkaniu?

Rozmawiamy w piątek, kiedy jeszcze do tego spotkania nie doszło, więc nie wiemy, ale zapewne się pan zgodzi, że ono nie przyniesie może jakiś takich fundamentalnych deklaracji.

Za chwilę o tym zresztą porozmawiamy.

Nie takie oczekiwania mu towarzyszą.

Ważne jest, że liderzy krajów, które od lat i od dekad są sobie wrogie, które dzieli czasem okrutna historia, spotykają się.

Więc może właśnie od tej historii zacznijmy od tych niezabliźnionych ran, co dzieli Japonię i Koreę południową?

Mówimy o południowej, tak, ale Koreańczyku.

Historia dotyczy całego Półwyspu Korańskiego.

Właśnie problem jest szerszy, bo to jest coś, co dzieli Japończyków i Korańczyków, niezależnie od państwowości, czyli niewątpliwie chodzi o krzywdy i zbrodnie popełnione na Korańczykach przez Japończyków.

Nie tylko w trakcie działań wojennych na Pacyfiku, ale szerzej w trakcie 35-letniej okupacji Korei przez Japonię w latach 1910-1945.

Był to czas, który oznaczał de facto wymazanie Korei jako odrębnego bytu państwowego z mapy, podporządkowanie polityczne, gospodarcze, wszelakie i elementy, powiedziałem, takiej dyskryminacji szerokopojętej

i wyniszczenia etniczności Korańczyków.

Tak to Korańczycy interpretują, że tak naprawdę Japończycy dojrzyli do takiej całościowej japonizacji społeczeństwa korańskiego.

A równocześnie jest to czas, kiedy nowoczesny nacjonalizm, nowoczesna tożsamość korańska właśnie się wykuła w tych warunkach w trakcie tych 35 lat japońskiej okupacji i przyniosło to efekt w postaci powstania dwóch podmiotów politycznych na Półwyspie Korańskim, czyli Korańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

i Republiki Korei. I faktycznie jest wiele rozbieżności, co do oceny, co się wydarzyło wtedy, w rozbieżności między Japonią a Koreą Południową.

One przez te kilkadziesiąt lat miały różne postaci, te spory, one były nagłaśniane i politycznie, czy wyłącznie ekspercko, ale czy na poziomie też społecznym.

To jedno, co się wydarzyło, jaki był faktycznie charakter japońskiej okupacji, bo Japończycy podkreślają, że jednak Korea się jako gospodarka zmodernizowała w warunkach japońskiej okupacji. To wszyscy kolonizatorzy to podkreślają.

Także był element modernizujący, że wcześniej byliście totalnym dziadostwem, a dzięki naszej wspaniałomyślnej okupacji mogliście zaczerpnąć nowoczesności z modernizującej się skątiną Japonii.

Więc tutaj jest problem z oceną tego, jak to faktycznie wyglądało, ale poważniejszy jest problem z zadość uczynieniami i co Japonia zrobiła po wojnie z tym problemem i co udało się wyciągnąć, brzydko mówiąc, Korańczykom od Japonii, a czego się nie udało wyciągnąć.

I to dotyczy już tego, jak wyglądały te spory dotyczą tego, jak wyglądały negocjacje, traktatu o normalizacji stosunków między Republiką Korei a Japonią w 1965 roku i późniejszych kroków, jakie Japonia podejmowała w relacjach z Koreą Południową.

Korańczycy z Południa do dziś twierdzą, że to, co Japonia nazywała w cudzysłowie reparacjami różnego rodzaju odszkodowaniami, to de facto były inwestycje, to de facto służyło biznesowi japońskiemu, a Japończycy mówią, że no robili to zgodnie z porozumieniami i to nie ich wina, że też korzystali z tego finansowo, ale przecież finansowo też Korea Południowa skorzystała i gospodarczo szerzej, bo dzięki m.in. tym różnego rodzaju odszkodowaniom.

Korea Południowa budowała swoją potęgę gospodarczą, ale budowała w warunkach autorytaryzmu, więc autorytarne rządy przytulały te pieniądze od Japończyków, niekoniecznie dzieląc się nimi z społeczeństwem. Mówię o tym w szerszym kontekście, bo te spory, które najczęściej się pojawiają w ostatnich latach nagłaśniane, one mają związek z tylko z pewnym drobnym wycinkiem tych relacji i dotyczą tych rzeczy najbardziej skrajnych, na przykład za dość uczynień dla Korea anegg gwałconych przez japońskich.

Żołnierze czy też robotników przymusowych koreańskich wykorzystywanych przez firmy japońskie, część z tych firm istniejących do dziś.

Więc tutaj mamy tylko te najbardziej takie charakterystyczne gwątki, które się pojawiają w mediach. One są elementem wyłącznie tego szerszego sporu dotyczącego tego, jak w ostatnich kilkudziesięciu latach rozwijały się stosunki Korei Południowej z Japonią.

Dwa niezwykle dumne narody, stąd również te elementy symboliczne, nie tylko elementy czysto praktyczne, ale elementy symboliczne odgrywają ogromną rolę.

I kiedy Jonsu Kiohl przejmował władzę i zbliżenie z Japonią stało się jednym z jego priorytetów, on podejmował ogromne ryzyko, prawda?

To nie było tak, że Korańczycy czekali na to, aż wreszcie się pojawi ktoś, kto powie poguśmy się, tylko wręcz przeciwnie.

Chyba do tej pory jest tak, że tej polityce towarzyszą duże kontrowersje w kraju, gdy kilka dni temu Korea świętowała rocznicę właśnie odzyskania niepodległości od Japonii, prezydent nie wspomniał o krzywdach, tylko mówił właśnie o kooperacji dwóch partnerów.

To nie musi być dobrze przyjmowane w Korei.

I nie jest przyjmowane dobrze, zwłaszcza przez opozycję. Mówimy o opozycji, która na przykład ma większość w parlamencie, bo mamy do czynienia z takim ustrojem, w którym władza wykonawcza prezydent musi dogadywać się z parlamentem, tak więc to szef rządu jest wyborów prezydenckich, a nie z wyborów parlamentarnych, więc ta opozycja ma znaczenie polityczne i jeszcze większe jest znaczenie społeczeństwa.

W tym sensie, że więcej Koreańczyku ponad połowa krytycznie ocenia to, co robi prezydent Yun w relacjach z Japonią i faktycznie to, co on zrobił jest ogromnym ryzykiem politycznym, bo on kieruje się, można powiedzieć, chęcią myślenia bardzo do przodu i że kwestie historyczne trzeba jak najszybciej załatwić.

Dlatego ta propozycja się pojawiła rządu południowo-korańskiego, żeby tak naprawdę to on wypłacił pieniądze odszkodowania robotnikom przymusowym, a że to jest pomysł południowo-korański na rozwiązanie tych problemów, a nie, że japońskie podmioty będą płacić, więc bardzo dużo kroków niezrozumiałych na poziomie społecznym w tym odbiorze tego, że winna jest Japonii, a więc dlaczego rząd południowo-korański ma wypłacać pieniądze

swoim obywatelom, ale ostatecznie wszystkie osoby się zgodziły przyjąć te pieniądze, więc ta presja też rząd była bardzo duża, żeby tutaj te kilkanaście osób, których dotyczyło ten konkretny kajstych odszkodowań dla robotników przemosowych, żeby one nie stanowiły blokady, ale chodzi tak naprawdę o niejakiś idealistyczne podejście, nie tylko prezydenta, ale tego ugrupowania politycznego, konserwatystów w Korei Południowej, którzy twierdzą, że ostatni

ostatecznie w sprawach fundamentalnych dla gospodarki, dla bezpieczeństwa kraju więcej nas łączy z Japonią niż dzieli, łączy nas to, że i my i oni postrzegamy jako zagrożenie Koreę Północną, i my i oni mamy sojusznika w postaci Stanów Zjednoczonych, i my i oni coraz krytycznie patrzymy na

posunięcia Chin, wiele nas dzieli, ale ostatecznie więcej nas może łączyć, tym bardziej, że na poziomie społecznym, i to widać jest w ostatnich miesiącach, że coraz częściej Japończycy odwiedzają Koreę, i Korańczycy odwiedzają Japonię na poziomie między innymi międzykulturowym, jeśli chodzi o popularność popkulturową różnych twórców południowo-korańskich i japońskich, w tych krajach dwóch, ta kultura masowa cieszyła się zawsze dużym zainteresowaniem, więc to nie jest tak, że Korańczycy z Japończykami są fundamentalnie na poziomie międzyludzkim skonfliktowani, bardzo dużo też polityka złego czyniła, bo właśnie na przykład opozycja południowo-korańska no chętnie uderza w te tony antyjapońskie, tak, więc to jest bardzo czuły punkt i jednak część społeczeństwa uznaje, że Japonii wiele uszło na sucho w relacjach z Koreą Południową, a może mają rację, to znaczy może to jest nierówny związek, na przykład pytanie, jak reaguje Fumio Kishida, czy dla niego to jest rzeczywiście czysto taki powiedziałbym merkantylny związek, w którym liczy się zagrożenie ze strony Chin i Korei Północnej pan o tych dwóch krajach wspomniał, no bo to jest chyba główne spoiwo tego związku i Kishida mówi sobie, no jest to oczywiste, jest absolutnie z politycznego punktu widzenia rozsądne, żebyśmy się z nimi zbliżyli, natomiast no równocześnie w czasie gdy Jonsukioł świętował niepodległość Japonii, Kishida wysłał delegację do chramu takiego mauzoleum, gdzie oddaje się że cześć, byłem zbrodniarzem wojennym japońskim, prawda, przez Japończyków uznawanych za bohaterów, dla niego tego typu gesty nie kłócą się równocześnie ze zbliżeniem z Koreą na takim poziomie politycznym czy na poziomie praktycznym. No, potrzeba pamiętać, że on jest premierem Japonii i musimy myśleć o tym, że wojna była ogromną tragedią dla Japończyków, ale też jednak nie traktują Japończycy swoich żołnierzy, dowódców i tak dalej jednoznacznie jako zbrodniarzy, więc też jest konieczność uczczenia tego, że ci ludzie ginęli w obronie ojczyzny, jakby to nie brzmiało, tak, bo też pamiętajmy o tym, że ta wojna miała bardzo różne oblicza i też dotknęła przede wszystkim społeczeństwo japońskie, więc on nie może, nie może uderzać za bardzo się w piersi, tak, i się da żaden premier japoński tego nie robił, ale on i tak jest bardziej gołębi niż premier Abe, który był wyjątkowym jastrzębiem i sam chodził do Yasukuni właśnie, do tej świątyni, do tego ramu szintoistycznego, tak, gdzie, gdzie to był już, to już w ogóle była manifestacja polityczna, co jest najważniejsze dla premiera Japonii, tutaj w przypadku Kishiri mamy więcej takich elementów łagodzących, ale też jest perspektywa Japonii, no, naznaczona też wieloma obawami właśnie z tego, jaka jest Korea Południowa politycznie, że tam nie ma pełnego poparcia dla zbliżenia z Japonią, więc Japończycy obawiają się, że oni dużo ryzykują też, wyciągając rękę do Korei Południowej, bo kto wie, jaki będzie następny prezydent Korei Południowej, a przecież te napięcia, które były w ostatnich latach, dolewało oliwy do ognia w tym sporze Lewica rządząca przez kilka lat Koreą Południową, więc Japończycy obawiają się, że oni się w jakiej sprawie porozumieją z Koreą Południową, z rządem Południowo-Koreańskim, a następny rząd nie będzie respektował tych porozumień, bo tak zresztą było, w 2015 roku porozumienie w sprawie odszkodowań dla kobiet, dla koreanek gwałconych przez japońskich żołnierzy zostało podpisane przez rząd Południowo-Koreański, a kolejny rząd Południowo-Koreański wycofał się z tego porozumienia, no i Japończycy uznali, no, hola, hola, no, podpisaliście coś, a wy tu mówicie, że już nie czujecie się tym związani, więc jest duży brak zaufania, takiego politycznego i wydaje mi się, że Joe Biden jest tym, który chce zbliżyć, mimo tego, że te państwa, że Japonia i Korea Południowa

same sporo zrobiły, żeby się zbliżyć, to Joe Biden jeszcze chce być tym dodatkowym spoiwem. I tutaj może dochodzimy do istoty rzeczy, to znaczy w związku z tym, że to jest tak bardzo kruche relacja, jak pan mówi, chodzi o to, żeby stworzyć warunki, w których to nie koniunktura polityczna, niepartia, która jest tu władzy, będzie decydowała o tym, czy to zbliżenie japońsko-koreańskie jest kontynuowane.

Chodzi o stworzenie pewnych mechanizmów, jak rozumiem, w Camp David, czy może zapoczątkowanie tworzenia takich mechanizmów, które spowodują, że ta relacja będzie trwalsza, że nie będzie zależała od tego, kto rządzi danym krajem.

Myślę, że zdecydowanie jest taka ambicja władza amerykańskich i ona dotyczy nie tylko obaw o zmiany w Japonii i zmiany w Korei Południowej, ale też o zmiany w samych Stanach Zjednoczonych. Jeśli będzie to Trump-opodobny, izolocjonistyczny polityk w przyszłości amerykański, rządzący tym krajem, to może on uznawać, że nie za bardzo trzeba zajmować się jakimiś waśniami między sojusznikami amerykańskimi, niech się tym sami zajmują.

Zresztą Trump tak podchodził przecież, że niech się tam boksują, to ich sprawa, a wydaje mi się, że faktycznie tutaj jest polityczna próba, nie tyle pożenienia tych zwaśnionych historycznie stron, tylko stworzenie takich bardzo solidnych fundamentów, ale jednak o charakterze politycznym, o niecharakterze formalnym.

Mamy do czynienia z relacją dwóch sojuszy formalnych, traktatowych, sojusz Stany Zjednoczone Republika Korei i sojusz Stany Zjednoczone Japonia.

Nie ma trójstronnego sojuszu, nie ma sojuszu między Seul a Tokio, więc ta relacja trójstronna jest naznaczona tą moderowaniem przez Stany Zjednoczone tej relacji.

Więc Amerykanie faktycznie chcą uodpornić tę relację na przyszłe turbulencje wewnętrzne i to jest szalenie trudne, bo jeśli to spotkanie w Camp David i nawet kolejne spotkania, bo taki z przebiegów wynika, że w Camp David mają zapisać decyzję o tym, żeby tego typu spotkania stały się regułą w relacjach.

Żeby do nich dochodziło regularnie jako oddzielnych spotkań, a nie spotkań przy okazji szczytu wielostronnych.

Więc to ma stać się regułą w tej relacji, ale to jest zobowiązanie polityczne, które na siebie bierze Biden, Kishida i Jun.

Ich następcy mogą uznać, że czasy się zmieniły, ważniejsze są teraz inne sprawy i tak naprawdę Spirit of Camp David, bo jeden z dokumentów ma tak się nazywać, on może ulecieć bardzo szybko. To jest to jest najpoważniejsze wyzwanie dla zarządzania tą trójstronną relacją. To, że padnie ona prędzej czy później ofiarą wewnętrznych przepychanek w Stanach Zjednoczonych Japonii lub Korei Południowej.

Mówi Pan o tym, że nie ma formalnie rzecz biorąc takiego trójkąta Stany Zjednoczone, Korea Południowa, Południowa Japonia, ale Chiny uważają, że to co się dzieje to jest początek jakiegoś azjatyckiego NATO i bardzo się boją.

No tak, to jest oczywiście zabieg retoryczny chiński, który ma zachydzić tę współpracę pokazując, że Amerykanie mają plany okiełznania Chin za wszelką cenę, ale faktycznie powiedziałem o tym, że nie ma tych relacji takich traktatowych sojuszniczych, ale współpraca jest jak najbardziej ona ma charakter.

No ta kraja jest takiego racjonalnego punktu widzenia znacznie więcej łączy jednak niż dzieli powiedzmy sobie szczerze.

Tak, ja myślę, że zwłaszcza gospodarczej, od strony politycznej, od strony wojskowej, mimo się nie ma powodu, żeby nie współpracowały ze sobą.

Zdecydowanie tak, a równocześnie na przykład w sprawach gospodarczych, a tutaj ten wątek też prawdopodobnie mocno wybrzmi w Camp David, że kwestie bezpieczeństwa ekonomicznego są szalenie ważne, a te państwa współpracują ze sobą, ale równocześnie są też konkurentami gospodarczymi.

Na przykład w nowoczesnych technologiach, ale są i konkurentami, ale równocześnie są współzależni od siebie.

Więc oni mimo tego, że mogą rynkowo, zwłaszcza traktować siebie jako rywali, to wiedzą, że oni mogą między sobą znaleźć jakąś nieć porozumienia, a z Chinczykami to jej absolutnie nie znajdują.

Więc to na pewno ich łączy i myślę, że tutaj może dojść do takiej, może nawet nie tyle instytucjonalizacji, czy jakiejś formalizacji tych konsultacji na różnych poziomach, w tym na przykład w sytuacjach kryzysowych.

Coś się dzieje kryzysowego w Indo-Pacyfiku i że ci liderzy będą mieli formę, w którym mogą się skonsultować.

Tak, bo dotychczas tak często wyglądało, że jeśli był jakiś problem, to prezydent Korei Południowej rozmawiał z prezydentem Stanów Zjednoczonych, a ten następnie z premierem Japonii mówił, co powiedział ten korańczyk.

Bo korańczyk z Japończykiem to tak nie bardzo ze sobą potrafili rozmawiać, nawet gdy coś się poważnego działo.

Więc chodzi o stworzenie takich politycznych mechanizmów, ale być może też technicznych.

To znaczy na poziomach zdecydowanie niższych, na przykład kwestie współpracy wywiadowczej, kwestie monitorowania aktywności rakietowej Korei Północnej, żeby ta współpraca była ściślejsza. I też rzecz, myślę, że bardzo trudna, żeby się pogodzić, co robić w kontekście Chin.

Mimo tego, że oni wszyscy się zgadzają, że to jest wyzwanie, ale jestem ciekaw, jak Chiny będą ujęte w tym wspólnym oświadczeniu,

bo Amerykanie są najtwardsi wobec Chin. Japończycy są prawie tak twardzie, ale jednak uznają, że trzeba jakiś dialog prowadzić z Chinami,

a korańczycy są bardziej przechyleni w stronę Stanów Zjednoczonych niż Chin,

ale najchętniej byłiby pośrodku ze względu na to, że chcą utrzymywać jak najbliższe stosunki gospodarcze z powodów merkantylnych z Chinami.

My jeszcze dodajmy, że w tej warstwie retorycznej Amerykanie nie przyznają się do tego, że to spotkanie ma jakikolwiek ranty chiński charakter,

że to chodzi po prostu o współpracę regionalną trzech partnerów, natomiast z pewnością nie jest to skierowane przeciwko Chinom.

Pan powiedział o kilku takich aspektach, które być może pojawią się na tym szczycie.

Coś jeszcze wiemy, coś czego należy się spodziewać, czy to po prostu powinniśmy zachować umiar i niespecjalnie oczekiwać na jakieś wielkie przełomowe deklaracje.

To znaczy, myślę, że jeśli coś ma być wymieniane z nazwem, no pewno, bo to też już jest pewna reguła we współpracy tej nawet wcześniejszej w tym trójkoncie,

to jest krytyka tego, co robi Korea Północna i konieczność zwiększania interoperacyjności, wspólnych ćwiczeń trójstronnych w reakcji na zagrożenia ze strony Korei Północnej.

To jest bardzo bezpieczne politycznie. O tym można wspomnieć, bo o tym już od dawna wspominają,

więc myślę, że tutaj nacisk na to będzie pytanie, jak Korea Północna zareaguje na to, że mamy sygnały z Korei Południowej, że północ być może przygotowuje się do testu pocisku dalekiego zasięgu, którym przeleciałby dużo dalej niż dotychczas, że przeleciałby przez ogrom pacyfiku.

Być może do tego Koreańczycy się przygotowują, więc myślę, że tutaj wątek północno-koreański wybrzmi najmocniej.

Myślę, że te dodatkowe wątki mogą się pojawić dotyczące tego, jaki ma być charakter faktycznie tych konsultacji, czy na poziomie przede wszystkim liderów, przywódców politycznych, czy też te formaty na poziomie ministrów spraw zagranicznych czy bardziej techniczne.

Myślę, że to mogą być te najbardziej konkretne formaty i to jedna rzecz pozostawi taką furtkę na przyszłość, to znaczy mam na myśli poszerzenie o Japonię mechanizmu konsultacji w sprawie odstraszania nuklearnego Stanów Zjednoczonych,

bo w tym roku Korea Południowa i Stany Zjednoczone, przy okazji wizyty prezydenta Juna, kiedy śpiewał na bankiecie z prezydentem Bidenem, American Pie, zawarto porozumienie o powstaniu konsultacyjnej grupy do spraw nuklearnych.

To znaczy, że Amerykanie udzielają pełnego wsparcia, jeśli chodzi o parasol nuklearny nad Koreą Południową i zostały powołane nowe mechanizmy konsultacyjne między Koreańczykami a Amerykanami.

I pojawiają się spekulacje, że w przyszłości może dojść o do poszerzenia tego mechanizmu konsultacyjnego o Japonię, żeby to był mechanizm trójstronny.

Na razie Amerykanie mówią, że spokojnie...

No to mamy załóżę kazjałyckiego NATO.

To za wcześnie. Problem polega na tym, że my zawsze myśleliśmy w Europie o formatach wielostronnych, bo to była jedyna opcja.

W regionie Azji i Indopacyfiku w Azji Wschodniej myśli się o powiązaniach dwustronnych ze Stanami Zjednoczonymi i tych różnych kombinacjach, wielokątach i tak dalej, które niekoniecznie muszą mieć postać formalnych zobowiązań traktatowych.

Bo to jest nasze myślenie europejskie, że jeśli mamy coś na papierze, mamy traktat, mamy artykuł piąty, to wtedy czujemy się bezpieczni.

Azjaci mają swoje artykuły, ale myślę, że jeśli chodzi o taką praktyczną współpracę, często wychodzą wyłącznie poza te formalne zobowiązania.

Bardzo dziękuję doktor Oskar Pietrewicz z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, był gościem raportu o stanie świata.

Dziękuję.

Litwa zamknęła dwa przejścia graniczne z Białorusią, w Szumsku i Twereczu, jako powód podano okoliczności geopolityczne.

Wcześniej Łotwa wzmocniła siły do ochrony granicy po tym, jak stwierdzono 96 prób przekroczenia granicy w ciągu doby.

Oba kraje wspólnie z Polską rozważają możliwość całkowitego zamknięcia granicy z Białorusią, co miałyby się wiązać z obecnością grupy Wagnera w tym kraju i jej udziale w przerzucaniu migrantów do Unii Europejskiej przez właśnie te trzy granice białoruskie.

Jest z nami Dominik Wilczewski z przeglądu bałtyckiego. Witam Pana.

Witam, kłaniam się.

Może zacznijmy od nakreślenia ogólnego obrazu tego, jak państwa bałtyckie radzą sobie z tą operacją sterowaną w dużym stopniu przez Rosję i Białoruś, operację przerzutu ludzi przez granicę. To jest w miarę dobrze chyba w tej chwili już zdokumentowana operacja z wykorzystaniem zorganizowanej przestępczości.

I oczywiście ludzi, którzy chcą się osiedlić w Europie zwykle z dobrych powodów, jeśli tak można powiedzieć, uciekają przed wojną albo przed biedą.

Jak na Litwie i na Łotwie prezentowane są te wydarzenia?

Może najpierw zacznijmy od tego, a potem spytam Pana, jak reagują władze na tę operację?

Można powiedzieć, że w zasadzie i na Litwie i w Łotwie panuje konsensus i w społeczeństwie i w opinii publicznej i również w elitach politycznych, że jest to nie migracja spontaniczna, ale zinstytucjonalizowana migracja używa się pojęcia wojna hybrydowa.

On jest bardzo popularny w mediach, w wypowiedziach publicznych, w tej narracji, którą prowadzą władze.

Czyli że jest to działanie celowo wymierzone w kraje bałtyckie przez Białoruś.

I Białoruś jest tutaj raczej postrzegana też nie jako samodzielny podmiot, tylko jako przedburzenie działań Rosji, jako w zasadzie Łukaszenka i jego otoczenie jest tutaj prezentowany, postrzegany jako Putynoska-Maryonetka.

Powiedzmy sobie, dramat tych ludzi, którzy dla siebie istotnych powodów próbują się dostać do Europy,

jest wykorzystywany, instrumentalizowany do tego, żeby poddawać te kraje, Litwę, Łotwę, presy migracyjne, jak to się mówi,

żeby angażować na granicy działania, służb.

No i taką odpowiedzią było wprowadzenie już w 2021 roku, kiedy to się zaczęło wprowadzenie procedury,

która jest bardzo kontrowersyjna, to znaczy zawracania migrantów, kierowanie ich z powrotem na terytorium Białoruś,

to jest to, co się zwykle nazywa pushbackami w takim powszechnym dyskursie.

No i budowa też znowu w cudzysłowie muru, a właściwie obrodzenia płotu na granicy w zasadzie on już jest na Litwie,

ta budowa jest już ukończona, a trwa jeszcze na Łotwie.

Na Litwie, w Łotwie mamy przykłady tragicznych wydarzeń, śmierci ludzi, którzy próbują przedostać się przez granice i to śmierci po stronie unijnej, że tak powiem.

I jeżeli tak, to jak na to reagują media, czy są organizacje, które zajmują się tymi ludźmi?

Były takie pojedyncze przypadki nagłaśniane w mediach, aczkolwiek nie było to w takiej skali jak w Polsce

i też dyskurs jest trochę inny wokół tego. Też trzeba by tutaj zwrócić uwagę na to,

że jednak nie ma na Litwie i na Łotwie takiej polaryzacji społecznej i politycznej,

gdzie tak jak w Polsce toczy się spór, którego też z częścią stała się ta sprawa kryzysu humanitarnego,

czy kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej.

Też w Polsce było dość dużo, już wcześniej dość dużo organizacji,

które były przygotowane do pomocy migrantom, ludzie z doświadczeniem też zdobytem za granicą.

Na Litwie na Łotwie tych organizacji, tych aktywistów było dużo mniej,

oni też dużo później się zorganizowali w porównaniu z Polską.  
Nie ma może takiej wielkiej krytyki tych aktywistów,  
ale pojawiają się też głosy, że to są działania antypaństwowe,  
pomagani migrantom, działania aktywistów, czy zjeżdżają na granicę,  
odnajdują osoby gdzieś tam ukryte w lesie, czy na bagnach.  
Niosą taką podstawową pomoc humanitarną, medyczną.  
Oni też tam w tych krajach działają, szczególnie na Litwie.  
Tam w zasadzie powstała coś podobnego jak Polska Grupa Granica.  
Zresztą nawet nazwa jest taka sama, Sianus Grupe, czyli Grupa Granica.  
Ci ludzie też są aktywni, ale jest to dużo mniej liczna grupa niż w Polsce.  
Oni starają się mimo wszystko współpracować ze służbami,  
ze strażą graniczną litewską.  
Aczkolwiek to się różnie układa i też dochodziło do różnych konfliktowych sytuacji,  
że pogranicznicy litewscy w jakiś sposób utrudniać działania aktywistom,  
zdarzały się napięcia i też taka powstała narracja stosowana przez służby,  
że to są pseudowolontariusze, którzy w praktyce utrudniają,  
przeszkadzają działaniom straży granicznej,  
ale nie jest to temperatura sporu tak gorąca jak w Polsce.  
Też chyba ze względu na to, że jednak właśnie ten konsensus w społeczeństwie  
jest dużo bardziej powszechny, że społeczeństwo litewskie,  
łotewskie pogodziło się z tym, że takie środki trzeba podjąć,  
żeby ten napływ migrantów powstrzymać.  
Też zrozumienie tego, że ten napływ migrantów  
jest jednak wykorzystywany przez służby euro-ruskie,  
więc też takiego powszechnie nie ma zbyt wielkiego poparcia,  
ta działań tych, którzy tę pomoc migrantom niosą,  
ale też nie jest to temat, który by jakoś gościł w mediach bardzo często.  
Przy czym też tutaj zwracam uwagę, że na przykład media publiczne,  
litewskie bardzo często naświetlały tę sprawę,  
z pojeckich głosów oceniających wartościujących,  
ale jeśli dochodziła na przykład do jakichś przewadków głodności,  
jeśli na przykład właśnie znaleziono jakiegoś rannego cudzoziemca,  
jeśli on na przykład nie otrzymał pomocy lekarskiej,  
to takie sytuacje były też nakłaniane przez pterskie media publiczne,  
albo też trudna sytuacja humanitarna,  
jaka panowała w tymczasowych ośrodkach.  
Dla tych migrantów, którzy zdążyli się dostać na Litwę  
jeszcze przed wprowadzeniem górzebeków, więc ten temat jakoś też funkcjonuje.  
Ja rozumiem, że ani ze strony władz, ani ze strony mediów,  
które władze wspierają, nie ma nagonki na migrantów,  
nie ma w ogóle tradycji tego typu polityki na Litwie czy w Łotwie.  
To nigdy nie było w zasadzie pewnie też ze względu na to,  
że w wcześniejszych latach Litwa czy Łatwanie były krajami docelowymi

dla dużych warmii migracyjnych nigdy nie było takiej praktycznie narracji antyimigranckiej, antywuchoczej w mediach czy w polityce. Oczywiście byli pojedyncze politycy czy jakieś ugrupowania, które próbowały na przykład w roku 2015, kiedy był ten duży kryzys migracyjny w Europie Południowej. Próbowały sięgać, bo taką narracją nie cieszyła się wówczas zbyt duża popularnością. W tym przypadku mamy raczej do czynienia z takim rodzajem sekurytyzacji problemu, czyli postrzegania go jako, przede wszystkim jako nie jako wyzwanie humanitarne, tylko jako zagrożenie dla bezpieczeństwa, co może w efekcie prowadzić do pewnego dehumanizowania migrantów czy takiej dyskusji publicznej, bo oni są postrzegani właśnie nie jako osoby szukające, pomocy szukające ochrony międzynarodowej, tylko jako trochę bezwolne narzędzie w rękach, w rękach z wrogiem Litwie czy łatwiej ryżinu. No właśnie, czy Litwa Łotwa realnie boją się ingerencji? My mieliśmy ostatnio chyba wystąpienie o ile dobrze pamiętam ministra Łotewskiego, który mówił o tym, że zmienia się, przekrój tych migrantów, którzy próbują przejść przez granicę, że stosunkowo mniej jest wśród nich ludzi z Bliskiego Wschodu, np. takich krajów jak Irak i zaczyna coraz więcej pojawiać się z Afryki, co sugerowałoby zdaniem owego ministra, że grupa Wagnera, która jak wiemy działa w Afryce, macza w tym palce i że ona aktywnie uczestniczy w tej procedurze. Tak, wydaje mi się, że jest opuszczona taka możliwość, że Wagnerowcy, którzy zostali umieszczeni na Białorusi, że oni mogą uczestniczyć w jakiś sposób wzmacniać tą instrumentalizację tego szlaku migracyjnego przez Białoruś, że mogą np. czy brać udział w jakimś szkoleniu tych migrantów, też nie do końca wiadomo jak to miało wyglądać, bo tutaj jest też dużo jest niewiadomych, bo my tak naprawdę nie wiemy, ile tych Wagnerowców jest na Białorusi i co dokładnie robią, ale to też właśnie o to chodzi, żeby to nie widzieli, żeby ten obraz był jak najbardziej zaciemniony, tak jest cel jak się domyślam działań rosyjskich i białoruskich, ale jest opuszczona taka możliwość, że oni mogą pomagać w wyniszczeniu tej infrastruktury granicznej w przedziurawianiu tego odrodzenia, czy budowaniu jakichś podkopów, czy budowaniu jakichś urządzeń, granicy nielegalnie,

czy że mogą się wymieszać w grupę migrantów,  
przekraczających granice,  
czy że mogą w ogóle uczestniczyć grupa Wagnera  
przez tę swoją obecność w niektórych państwach teatrkańskich,  
że oni mogą wręcz uczestniczyć w ściąganiu grup cudzoziemców  
z tych krajów,  
gdzie Wagnerowcy działają szczególnie w Masachelu,  
ale też zwraca się jednak uwagę na to,  
że te działania typu niszczenia ogrodzenia,  
czy doprowadzanie migrantów do granicy,  
to było jednak już podejmowane wcześniej też przez Służby Białoruskie,  
więc to tak naprawdę jakieś jakościowe i zmiany Wagnerowcy nie wprowadzają.  
To znaczy oni nie robili by nic nowego, nic innego,  
czego by wcześniej nie robiła Straż Graniczna Białoruska,  
czy Białoruskie KGB,  
które też uczestniczyło w tym instrumentalizowaniu migracji.  
A czy Litwa i Łotwa realnie boją się ingerencji wojskowej?  
W jakiejś formie hybrydowej,  
no niekoniecznie w takiej,  
że po prostu wkroczą oddziały Wagnera uzbrojone,  
ale jakiegoś rodzaju prowokacji dokonywanych właśnie  
przez członków tej paramilitarnej organizacji?  
Z wypowiedzi przedstawicieli władz i ekspertów wynikałoby,  
że właśnie jest to bardziej przestrzeganie przed możliwymi prowokacjami,  
które nie miałyby charakteru otwartej agresji,  
bo agresji militarnej,  
no bo jednak podkreśla się,  
że to w targnięcie wojsk to byłoby równoznaczne z zaatakowaniem NATO,  
więc tutaj koniecznie byłoby uruchomienie procedur natowskich  
i wspólna natowska odpowiedź przeciwko takiej agresji,  
na co, no, jak się wydaje, zakładając,  
że Putin i Łukaszenka są osobami racjonalnymi,  
co niekoniecznie musi być prawdą,  
ale tak zakładając tutaj na coś takiego nie poważą,  
bo musieli by się jednak liczyć z poważną odpowiedzią ze strony NATO.  
Natomiast jakieś formy prowokacji,  
czy to właśnie gdzieś przy granicy, przy okazji próby przerzutu migrantów,  
na przykład jakaś próba wywołania wymiany ognia,  
już pojawiają się nawet takie w internecie pozorowane działania,  
zdjęcia, które miałyby sugerować,  
że ktoś z tej grupy Wagner'a,  
oczywiście nie będę bez ujawniania twarzy,  
ale ktoś z tej grupy Wagner'a miał brzegomo przekroczyć granicę,

z komentarzy, to zdjęcie krążyło w internecie,  
z komentarzem, my już tutaj jesteśmy,  
potem bardzo szybko zostało zdemaskowane jako mistyfikacja,  
że jest to po prostu przerobione zdjęcie i nic takiego nie miało miejsca,  
ale to bardziej się przestrzega przed właśnie tego typu działaniami psychologicznymi,  
czy działaniami w sferze informacyjnej,  
to też warto pamiętać o tym,  
że właściciel grupy Wagner'a i Brigorzy  
nie tylko miał tą swoją grupę tych majerników,  
ale coś wcześniej był właścicielem czy organizatorem  
w Farmy Trolli Internetowych,  
więc na tym odcinku może być zaangażowany  
w ogóle pojęcie wojny hybrydowej czy wojny informacyjnej  
też stało się bardzo popularne w krajach bałtyjskich.  
Nie tylko teraz po 2022 roku po ataku rosyjskim na Ukrainę,  
ale już znacznie wcześniej w 2014 po aneksji Krymu,  
już wtedy zaczęto budować w obu tych państwa,  
także w Estonii infrastruktur, które informacyjną świadomość ludzi,  
że powinni, jakich informacji powinni szukać w internecie,  
jakich się wystrzegać,  
więc tutaj jest więcej, w tym momencie ze strony władz,  
ze strony ekspertów,  
więcej jest na wypowiedzi wskazujących na to ryzyko działań,  
które nie byłyby taką otwartą agresją militarną,  
ale na przykład próbami wpływania na stan społeczeństwa,  
a takich informacji społeczeństwa poszukuje,  
próba pogłębiania podziałów społecznych poprzez straszenie.  
Być może właśnie tak jest cel tej obecności w agneterowcu,  
które owianam głową tajemnicy,  
że nie chodzi o to,  
żeby oni tam faktycznie kogoś zaatakowali,  
tylko żeby samym swoją obecnością wywoływali wrażenie,  
zagrożenia,  
żeby społeczeństwo trzeba się bardziej zaniepokojone,  
żeby podważać w jakiś sposób zaufanie do władz,  
do instytucji państwowych, do służb mundurowych itd.  
Słyszemy o tym,  
że trwają konsultacje m.in. z Polską w sprawie ewentualnego zamknięcia  
całkowicie granicy z Białorusią.  
Właściwie dlaczego te trzy kraje tego nie zrobią?  
Jakie są powody,  
żeby nie zamknąć granicy z Białorusią,  
bo we wszystkich trzech krajach panuje,

jak rozumiem,  
uzasadnione przynajmniej częściowo przekonanie,  
że zagrożenie istnieje?  
Na pewno jest pewna wątpliwość  
dotycząca ewentualnych kosztów ekonomicznych i społecznych,  
no bo nadal jednak pomimo tego,  
że Białoruś Postrzegana  
jest jako kraj wrogi,  
kraj wspierając agresję rosyjską na Ukrainę,  
to jednak prowadzona jest wymiana ograniczona,  
ale jednak wymiana handlowa,  
stosunki gospodarcze,  
które tuwary są przez granicę czytelitewską,  
czy błotewską, Białoruską są przepożone.  
Jest też ruch osobowy,  
są z szczególnie mieszkańcy obszarów przygranicznych,  
którzy przekraczają granicę.  
Legalnie oczywiście jeżdżą na Białorusi,  
kupować niektóre produkty,  
które są tańsze niż w ich krajach ojczystych,  
czy to leki, czy żywność, czy na przykład papierosy,  
no więc też te kraje muszą się liczyć  
z ewentualnymi kosztami,  
jakie wywołało całkowite zamknięcie,  
choć z wypowiedzi rządzących  
wynikałoby, że nie byłoby to aż  
tak dużo szerek dla gospodarki,  
jak z kolejnej na przykład wyłożą  
to przedstawiciele biznesowych.  
A myśli pan, że to jest realna metoda  
rozwiązania tego problemu,  
przynajmniej w takiej dającej się przewidzieć perspektywie,  
zdaje się, że pod koniec sierpnia  
ma być jakaś decyzja,  
przynajmniej konsultacje kolejne  
mają być prowadzone pomiędzy Polską, Litwą, Młotwą.  
Wydaje mi się, że to w tym momencie  
jeszcze raczej używane jako forma nacisku  
na Białoruś i być może próba  
jakiegoś zmuszenia Łukaszenki  
do ograniczenia swojego wsparcia  
dla rosyjskiej agresji.  
Nie wiem, na ile to byłoby realne.

Wydaje mi się, że w tym momencie  
już jest Białoruś na tak dużym stopniu  
podporządkowana Rosji,  
że tutaj Łukaszenka  
chyba nie ma już dużego pola manewru.  
Ale na przykład z tego,  
co mówią polskie władzy,  
bo przecież zamknięcie części przejść granicznych  
Polsko-Białoruskich  
to była reakcja,  
nie na sprowadzenie Wagnerowców,  
tylko dużo wcześniej miał to miejsce  
po wyroku wskazującym Andrzeja Poczobuta.  
I teraz mamy wypowiedzieć,  
że po tych rzekomych sygnałach  
Łukaszenki, który twierdzi,  
że on zależy na poprawie wstępników z Polską,  
to znane są warunki strony Polski,  
co musiało być spełnione,  
żeby tutaj były jakieś kustęstwa ze strony Polski,  
czyli przede wszystkim właśnie  
zwolnienie Andrzeja Poczobuta,  
też możliwie nielegalnej działalności  
w związku Polaków na Białorusi.  
Więc wynika z tego,  
że tutaj jest jakieś ewentualne,  
byłoby ewentualne pole manewru,  
że to są rozwiązania,  
z których te trzy kraje mogły być,  
w przypadku spełnienia jakich warunków przy Białoruś  
mogłyby zrezygnować,  
czy w przypadku zmniejszenia tego zagrożenia.  
No ale na razie Andrzej Poczobut  
poszedł do Karceru na pół roku.  
No właśnie, więc raczej tutaj  
Łukaszenka nie pokazuje w żaden sposób,  
że on się zamierza wycofać,  
więc też nie wydaje mi się,  
żeby kraje sąsiadujące zamierzały  
zrezygnować z tych działań i perspektywa,  
że te, że więcej tych przejść granicznych,  
może nie wszystkie,  
może jakieś jedno zostanie,

na przykład na liczbie,  
pozostanie jedno przyjscie graniczne otwarte  
i było ich sześć,  
jest teraz waza mięta,  
może na przykład jedno przyjscie zostanie otwarte,  
więc ta perspektywa wydaje się bardzo prawdopodobna,  
że w najbliższych miesiące, czy do końca roku,  
takie działania zostaną podjęte.  
Czy one będą skuteczne?  
No trudno mi powiedzieć.  
Dziękuję bardzo, Dominik Wilczewski  
z przeglądu bałtyckiego  
był gościem raportu Ostatek świata.  
Dziękuję również.  
Za chwilę o Ameryce Południowej  
porozmawiamy w wersji kompletnie niewakacyjnej,  
ale najpierw świat z boku.  
Wbrew niektórym doniesieniom medialnym,  
resortowe dzieci to nie jest specjalność polska.  
W wymiarze historyczno-swiatowym  
można powiedzieć, że w ogóle się nie liczymy  
i o tym wymiarze dziś Grzegorz Dobiecki,  
nasz boczny obserwator.  
Antoni Słonimski twierdził,  
że dzieci są zakałą ludzkości.  
Jest to, pisał klasa nieprodukująca,  
pasożytnicza, uprzywilejowana, chorowita,  
samolubna, pozbawiona,  
wychowania i wykształcenia niegrzeczna i brudna.  
Gdyby Mistrz Antoni przyjrzał się  
był tym szkodnikom dokładniej,  
niechybnie dostrzegłoby wśród nich podgrupa,  
która akurat nosi się raczej czysto,  
zdrowia i wykształcenia jej nie brak,  
ale i tak jest paskudniejsza od całej reszty.  
Potomstwo ludzi władzy od maleńkości  
przysposabiane do zajęcia strategicznych pozycji  
na szczycie albo co często groźniejsze  
dorządzenia z cienia.  
Tak jest resortowe dzieci,  
diabelskie nasienie.  
Jednakże to grono ma z kolei zakały własne,  
które nie potrafią lub nie chcą

iść drogą wskazaną przez rodziców,  
a nawet się ich wypierają.  
Jabłka, co padły daleko od jabłoni  
lub w ogóle poturlały się do innego sadu.  
W dynastiach, jak wiadomo,  
rodzą się same resortowe dzieci,  
nieraz nawet są nimi królewskie bękarty.  
Jednak nie udał się syn królowi Teb,  
Lajosowi, chłopak zawiódł ojca śmiertelnie,  
na imię miał Edyp.  
Marnym dziedzicem okazał się też hamlet,  
rozstrząsał dylematy moralne,  
wdawał się w miłostki i pojedynki  
zamiast umacniać władzę w państwie,  
w którym źle się działo.  
Sąsiad z Norwegii,  
królewicz Fortenbrass,  
nie hamletyzował,  
nie przejmował się,  
że to, co po nim zostanie,  
Janusz Głowacki w prostszej analizie  
orzekł, iż Fortenbrass się upił,  
co od razu zjednało mu krytyków.  
Rzadko się zdarza, by o którymś królewiczu  
dało się powiedzieć wykapany tatuś.  
To nie żadna insynuacja,  
tylko wniosek z porównań.  
Przydomek Kazimierza Wielkiego  
odpowiadał jego wzrostowi,  
czy może odwrotnie.  
Ojciec Władysław Łokietek  
był zaśnik czemnej postury.  
1,20 m w kapeluszu,  
gdyż 700 lat temu  
polscy królowie kapeluszy nie nosili.  
Syn Łokietka zastał polską drewnianą,  
a zostawił murowaną wojnę z krzyżakami.  
Ta taka zika nie byłby zadowolona.  
Nie wrodził się w rodzicach Filipzusty Król Hiszpanii.  
Juan Carlos, co prawda musiał abdykować,  
ale przynajmniej zdążył się zadłużyć  
na łaidaczyć i na zabijać słoni  
na koszt poddanych.

Filip nic z tych rzeczy,  
tylko rodzina mu w głowie.  
By dobrym synem zaczęto ramy dziewiątego  
tajskiego króla Bumibola,  
nieodżałowanego już chodźmy  
z powodu bajkowego imienia.  
I odwrotnie, Maha Wazira Longkorn,  
czyli rama dziesiąty,  
z takim starym,  
jak Juan Carlos dopiero mógłby poszaleć.  
Przy świętoszkowatym,  
choć wcale nie świętym,  
Karolu III poszaleć się nie da.  
Dzieckiem w kolebce pojął to William,  
a Harry nie czarna owca o rudym runie.  
Trzymał się w niewłaściwą kobietę,  
jak Edward VIII w panią Simpson.  
Trzeba było odpuścić, zamknąć oczy  
i myśleć o Anglii.  
Dziecko prominentnego polityka  
staje się resortowe dopiero wtedy,  
gdy dzięki jego koneksjom  
wejdzie na orbite władzy  
lub zostanie na nią wystrzelone.  
Dlatego dziećmi resortowymi  
nie są córki i synowie  
byłych prezydentów Francji.  
Owszem, otarli się o politykę,  
ale w porę się odsząsnęli  
i poszli zakały jedną inną drogą.  
Jedynie Filip De Gaulle  
ruszył śladami ojca giganta.  
Szedł długo, ma 102 lata.  
Zaszedł wysoko do rangi admirała  
i godności senatora,  
nie aż tak jednak wysoko,  
jak marzyło się to ojcu.  
Wolą generała De Gaulle  
było bowiem przekazanie  
sterów Francji synowi.  
Wola ludu Francji była odmienna.  
Azja chyba generalnie  
hołubi resortowe rody.

Od 10 leci te same nazwiska  
w Azerbejdżanie i Turkmenistanie,  
w Pakistanie i w Indiach.  
Na Filipinach, Srilance i Wyndonezji.  
Hun Sen z synem w Cambodia.  
W Korei Północnej dziadek  
i ojciec z zagrobu z Kim Jong Unem,  
a on z córką Yu Ae na trybunie.  
Córka ma również Władimir Putin.  
Skoro on wielbi Stalina,  
to może Katerina Tichonowa  
weźmie przykład z córki Stalina,  
światłany Alibu Yewy  
i też wyprzesie ojca zbrodniarza.  
Do amerykańskich kłamów politycznych  
Kennedych, Bushów, Clintonów,  
dołącza już rodzina Trumpów.  
Ivanka z mężem mają znaczne ambicje,  
nastoletni Baron szybko dorasta,  
co z tego, że ponocz nienawidzi swojej rodziny.  
Hunter Biden, rodzinę kocha,  
a dorosnąć jakoś nie potrafi.  
Dla prezydenta zabiegającego  
o reelekcje resortowe  
syn staje się dzieckiem  
specjalnej troski politycznej,  
tylko patrzeć jak specjalny prokurator  
Huntera, jutro przychodzisz z ojcem.  
Dlatego, aby podobnych problemów  
w przyszłości uniknąć,  
trzeba stanowczo rodzenie dzieci  
upaństwowić, produkować tylko  
na zamówienie.  
Na przykład obu sprawicowe  
potrzebują paru przywódców  
i paru wybitnych dziennikarzy.  
Ta uwaga, proszę państwa,  
wyszła z podpiura Antoniego Słonimskiego  
w roku 1927.  
Droży państwo, teraz czas  
na zupełnie nierutynowe podziękowania.  
Co tydzień wyrażam państwu  
wdzięczność za to,

że jesteście z nami  
już 3,5 roku.  
Raport może rozwijać  
dzięki państwa chojności,  
dzięki zaufaniu,  
którym nas da życie.  
I za to wszystko  
z serca dziękuję.  
Raport o stanie świata  
od marca 2020 roku  
rozwija się dzięki państwa  
za angażowaniu i szczodrości.  
To dzięki wam możemy opowiadać  
o świecie przy pomocy dźwięków.  
Dzięki wam ten program  
może być przygotowywany  
w profesjonalny sposób  
z zachowaniem najwyższej jakości,  
bo na nią zasługują  
słuchacza raportu o stanie świata.  
Z serca dziękujemy  
wszystkim państwu za wpłaty.  
Wasza chojność jest dla nas  
ogromnym zobowiązaniem.  
Zbiórka na patronite.pl  
ciągle trwa.  
Zachęcam do udziału w niej.  
Najchojniejsi patroni raportu  
o stanie świata to  
firma Ampio Smart Home.  
Aureus.  
Leasing, kredyt,  
ubezpieczenia, księgowość.  
Sprawdź nas na [www.aureus.pl](http://www.aureus.pl)  
Hotel Bania Termal Iski  
w Białcy Tatrzańskiej,  
pakiety pobytowe z termami w cenie.  
Mikoł Barchewski  
2005 Global  
Firma doradcza Credo  
GALMET  
Polskie pompy ciepła  
Sklep internetowy

goldsaver.pl  
w którym sztapkę fizycznego złota  
kupisz po kawałku  
i bez wydawania jednorazowo  
dużych kwot.  
KR Grup  
firma outsourcingowa  
www.krgrup.pl  
Razem w przyszłość  
Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych  
Warszawa Gdańsk, bytom.  
Michał Małkiewicz  
NorthMaster  
Marka Łodzi Motorowych z Polski  
www.northmaster.pl  
Wydawnictwo Pascal  
Wydawca przewodnika  
Polska na weekend  
Firma Software Mill  
od zawsze zdalni  
programują dla całego świata.  
Dom wydawniczy muza  
bo świat nie jest nam obojętny.  
Pureplay  
Transparentna Agencja Mediowa Digital  
i doradca w budowaniu kompetencji in-house.  
Uber  
Myślimy globalnie,  
działamy lokalnie.  
A także  
Budros  
Pompy ciepła  
Gruntowe pompy ciepła  
dla budynków przemysłowych  
i wielorodzinnych  
Kompleksowa obsługa  
Liceum Błańskiej  
Gdańsk-Kowale  
Przemysłana edukacja  
w dobrym miejscu.  
Piotr Bohnia  
Michał Bojko  
CIO

Net and Digital Excellence  
Łączymy ludzi i idee  
Grupa Brokerska CRB  
Ubezpieczenie należności  
dla twojej firmy  
Bezpłatne porównanie ofert  
[www.grupacerb.pl](http://www.grupacerb.pl)  
Flexi Project  
Kompleksowy i intuicyjny  
system do zarządzania projektami  
i portfelami projektów.  
JMP  
Zmiłości do sportu  
Z najlepszych tkanin  
W sercu Podhala  
Szyjemy dla Was  
Porządną Odzież  
Palarnia Kawy  
Laka Fozalgustowa  
LSB Data  
Dedykowane aplikacje  
internetowe dla biznesu  
Masz pomysł?  
Zrealizujemy go  
[LSBdata.com](http://LSBdata.com)  
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
Wydawca książek serii  
Lutkie wprowadzenie  
Wszystko, co trzeba wiedzieć  
Leszek Małecki  
Aplikacja Moja Gazetka  
Polska proekologiczna  
aplikacja zakupowa  
z gazetkami promocyjnymi  
I nie tylko  
Moja Gazetka  
Kupuj mądrze  
Firma Prosper Sosnowca  
Hurtownia elektroenergetyczna  
i właściciel marki czystuś  
Firma Odo24  
Optymalny kosztowo outsourcing  
osobowych [Odo24.pl](http://Odo24.pl)

TIKSTO.pl  
Niezależny serwis biletowy  
Sprzedamy bilety  
na twoje wydarzenia kulturalne  
i sportowe  
Drukarnia cyfrowa  
totem.com.pl  
Wspieramy  
wydawców i self-publisherów  
Drukujemy najpiękniejsze książki  
Fundacja Wasowskich  
opiekująca się z puścizną  
Jerzego Wasowskiego  
i wydawca książek  
Grzegorza Wasowskiego  
Przegląd na wasowscy.com  
Michał Wierzbowski  
Wayman  
Oprogramowanie wspomagające  
firmy inżynieryjne  
w zarządzaniu projektami  
Stworzone przez polskich inżynierów  
dla sektora projektowego  
www.wayman.software  
Zen Market  
Pośrednik w zakupach  
ze sklepów i aukcji w Japonii  
Zen Market JP  
Dziękujemy bardzo  
To dzięki Państwu  
Kolejny Rapport Ostani Świata  
W niedzielę wielki finał  
najważniejszego piłkarskiego  
turnieju w tym roku  
o mistrzostwo świata  
zagra Anglia i Hiszpania  
Rozgrywany w Australii  
i Nowej Zelandii Mundial  
Kobiet, bo właśnie o tym  
turnieju mówię  
przez ostatnie miesiąc  
piękne bramki  
i cieszył się

rekordowym zainteresowaniem  
kibiców

Ale zawodniczkom  
towarzyszyły też  
uszczypliwe komentarze  
i niekończąca się debata  
o tym czy powinny  
zarabiać więcej  
o mistrzostwach i grze  
która nigdy  
nie była wyłącznie  
domeną mężczyzn  
a w ostatnich latach  
jej kobieca odmiana  
jest traktowana  
coraz bardziej poważnie  
nie tylko przez piłkarki  
ale także przez  
kibiców, media, biznes  
i nawet samą FIFA  
nasiak

To pierwszy w historii  
kobiecy Mundial  
w którym amerykanki  
czterokrotnej mistrzyni świata  
i liderki rankingu FIFA  
odpadły przed półfinałem  
8. turnieju  
przegrały po rzutach  
karnych ze szwedkami  
Teraz, teraz  
oczekiwania szwedzkie  
lina Hurtig  
skupiona Hurtig  
i co, i co nie  
nie ma gola  
czy też jest  
co tu się...

Po decydującym strzale  
potrzebna była analiza video  
dopiero po niej  
udało się stwierdzić  
że odbita przez

amerykańską bramkarkę piłka  
całym obwodem  
przekroczyła linie bramkową  
zdecydował milimetr  
może dwa  
jest!  
koniec, koniec  
co to się nie mógł  
rozstrzygnąć i nasze  
niż po takim żucie  
karnem, szwedzja  
Mundial pełen  
jest niespodzianek  
i fascynujących  
sportowych historii  
w swoim pierwszym meczu  
Niemki ograły marokanki  
6 do 0  
ale to zawodniczki  
z Afryki  
wyszły z grupy  
sensacją  
było szybkie odpadnięcie  
Brazyli  
mającej w składzie  
uważaną za  
najlepszą piłkarkę  
w historii Marte  
Marta, legenda  
światowej  
piłki, kobiece  
inspiracja  
dla wielu pokoleń  
kończy swoją przygodę  
z Mundialami  
tym szóstym Mundialem  
w suru Brazylia  
nie wychodzi z grupy  
Oglądamy małą zmianę warty  
niektóre dominujące  
zwykle drużyny  
szybko pożegnały się z turniejem  
Niemcy, Brazylia

czy Stany Zjednoczone  
odpadły na wczesnym etapie  
co dodaje smaczko Mundialowi  
dobrze widzieć  
inne niż zazwyczaj  
kraje inwestujące  
w kobiecą piłkę  
i odnoszące sukcesy  
w najważniejszych rozgrywkach  
Mówi Kerry Dunn  
brytyjska dziennikarka  
autorka licznych książek  
o kobiecej piłce nożnej  
po raz pierwszy  
na Mundialu zagrały  
32 drużyny  
wejściówki na części  
rozgrywanych w Australii  
i Nowej Zelandii  
spotkań  
wyprzedano już kilka miesięcy  
wcześniej  
ogromnym zainteresowaniem  
cieszą się też  
transmisje telewizyjne  
rekord oglądalności  
pobiły w swoich krajach  
mecze Australijek  
Sinek i Kolumbijek  
ale wciąż są tacy,  
którzy uważają  
że piłka nożna  
to nie jest sport dla kobiet  
że kobiety  
powinny znaleźć  
sobie inne zajęcie  
To tylko kilka znalezionych  
w sieci komentarzy  
które na zamieszczonym  
przez FC Barcelony filmiku  
czyta Robert Lewandowski  
Drużyna z Katalonii  
zwycięska

w ostatniej edycji  
Ligi Mistrzyń  
zwraca uwagę  
na ogrom obraźliwych treści  
kierowanych do piłkarek  
Krytykanci z emfazą  
wskazują, że przecież  
kobiety grają znacznie  
słabiej od mężczyzn  
a nawet chłopców  
i przywołują przykłady  
z paringów  
w których żeńskie drużyny  
rzeczywiście  
wysoko przegrywały  
z juniorami  
Kobieca piłka wzbudza  
znacznie więcej  
negatywnych emocji  
niż tenisowe mecze  
i gieświątek  
czy występy  
lekkoatletek  
albo siatkarek  
o powody takiego  
stanu rzeczy  
pytam doktor  
Milena Lachowicz  
psycholożkę sportu  
Piłka nożna  
od zarania dziejów  
była bardziej sportem męskim  
przypisuje się  
jemu bardziej  
te męskie cechy  
takie miak siła  
zdyscyplinowanie  
taka bardzo mocna  
stereotypizacja  
często obserwujemy  
i płaczącą igę  
i igę, która się denerwuje  
czy nasze lekkoatletki

które też w różny sposób  
prezentują się  
na arenach sportowych  
i jakoś tam  
nam to nie przeszkadza  
i znowu wrócę do tej  
etykietyzacji  
takiego stereotypowego  
męskiego podejścia  
do piłki nożnej  
gdzie te areny,  
te murawy  
są zarezerwowane  
dla mężczyzn  
w związku z tym  
kiedy wkracza zawodniczka  
na zarezerwowane  
męskie areny  
pojawia się problem  
stąd też mamy właśnie  
taki hejt  
komentarze  
wyśmiewania  
które wynikają z tego  
że nadal  
te środowisko piłkarskie  
męskie  
kibiców  
działaczy  
nie jest otwarte  
na tę działalność  
kobietą  
bo w zupełnie inaczej  
by to wyglądało  
by mężczyźni pokazali  
że jest to sport  
tak samo męski  
jak i żeński  
Gdy w 2018 roku  
norweszka Ada Hegerberg  
odebrała pierwszą  
w historii  
przyznaną piłkarce

złotą piłkę  
prowadzący Gale  
wprawił ją w konsternację  
pytając czy potrafi  
twerkować  
czyli wykonać  
taniec pośladków  
Na porównywanie  
do kobiecej piłki  
oburzał się nigdy  
napastnik zlatan Ibrahimović  
gdy dziennikarze podnieśli  
że jego strzeleckie  
rekordy w reprezentacji  
bledną  
przy osiągnięciach  
szwedzkich piłkarek  
W tegorocznym finale  
ligi mistrzyń  
bramkę strzeliła  
grająca w niemieckim  
Wulzburgu  
napastniczka reprezentacji  
Polski  
Ewa Payor  
na atrofienie  
w finale  
ligi mistrzów  
wciąż czeka  
Robert Lewandowski  
Ja wychodzę z założenia  
że tu no  
nie ma tak naprawdę  
sensu porównanej  
tak samo  
jeżeli byśmy  
porównywali piłkę ręczną  
i piłkę ręczną mężczyzn  
wiadomo, że ta różnica  
będzie widoczna  
jeśli chodzi o tempo gry  
ale jeśli chodzi o  
na przykład przebiegnięte

kilometry na boisku  
no to jakby porównując  
statystycznie  
kobiety przebiegają  
kilometrowo  
tyle samo co mężczyźni  
wiadomo, że mężczyźni  
są inaczej zbudowani  
i są osobami  
które są szybsze  
a kobiety no niestety  
do takiego poziomu  
no nigdy nie będą w stanie  
doskoczyć do mężczyzn  
i myślę, że tu  
nie ma sensu tego porównywać  
jeśli chodzi o taktykę  
to tak to wiadomo, że  
taktycznie  
tu możemy porównywać  
kobiety i mężczyzn  
no bo są od tego trenerzy  
którzy myślę, że  
przeszli podobną szkołę  
tak naprawdę, żeby znaleźć  
w klubach piłkarskich  
więc to są jedyne aspekty  
które można gdzieś tam  
na boisku porównywać  
tłumaczy Marlena Hajduk  
kapitan aktualnych  
mistrzów Polski  
GKS-u Katowice  
kwestią stereotypów  
w odbiorze  
kobiecej piłki  
zajęła się grupa  
naukowców z uniwersytetu  
w Curychu  
postanowili sprawdzić  
na ile płeć zawodników  
wpływa na oceny ich gry  
w ciemno w amerykańskich orkiestrach

autorka zauważyła,  
że kiedy członkowie  
jury nie widzieli  
kto gra na instrumentach  
zatrudnianych  
było więcej kobiet  
niż wówczas  
gdy oceniający znali  
płeć muzyków  
chcieliśmy więc sprawdzić  
czy stereotypy płciowe  
mają wpływ  
na ocenę przy oglądaniu  
piłki nożnej  
jak jakiś środek  
zinfluncji  
czędosteyotypów  
uczestnicy naszego eksperymentu  
mieli do obejrzenia  
piłkarskie zagrania  
wyżej oceniali  
te filmiki  
na których grali mężczyźni  
potem pokazaliśmy  
zablurowane nagrania  
gdy widzowie  
nie mogli zorientować się  
jakiej płci są grający  
różnice w ocenie zniknęły  
akcje kobiet i mężczyzn  
podały się oglądające  
te filmiki  
w ciemno w amerykańskich orkiestrach  
w ciemno w amerykańskich orkiestrach  
i mężczyzn podały się  
oglądającym, tak samo  
opowiada pomysłodawca  
eksperymentu  
dr Carlos Gomez González  
na problem stereotypów  
zwraca też uwagę  
kampania przygotowana  
przez jednego ze sponsorów

reprezentacji Francji  
wykorzystując technologię deepfake  
na bramki strzelane  
przez francuskie piłkarki  
nałożono postacie  
francuskich piłkarzy  
mamy wiele pięknych akcji  
wiele pięknych bramek  
świetne zagrania  
świetne parady  
niewykorzystane sytuacje  
ale w meczu Hiszpanek  
Hiszpanka z połowy boiska  
strzeliła gola samobójczego  
kuriozalnego gola  
no i jeżeli coś zatrybiło  
w mediach społecznościowych  
i rozeszło się  
i była taką  
wodą na młyn hejterów  
no to była ta sytuacja  
już wiele osób nie zobaczy  
tych pięknych bramek  
o których mówiłam  
a no i to jest trochę problem  
że wystarczy jakaś pomyłka  
sytuacja, która zdarza się  
przecież w męskim futbolu  
tak samo kuriozalne sytuacje  
się zdarzają  
a jednak to w kobiecym  
futbolu bardziej jeszcze się rozchodzi  
mówi Joanna Wiśniowska  
dziennikarka gazety wyborczej  
i wysokich obsasów  
zajmująca się kobiecym sportem  
na to jak wygląda dzisiejsza  
piłka kobiet  
duży wpływ ma historia  
Panie zaczęły grać w piłkę  
w tym samym okresie  
co mężczyźni  
pierwszy międzynarodowy

mecz  
między szkodkami  
a anielkami  
został rozegrany już  
w 1891 roku  
9 lat po pierwszym  
spotkaniu piłkarzy  
z obu tych nacji  
na wyspach brytyjskich  
rozgrywki kobiet  
prężnie się rozwijały  
w tym roku  
rozgrywki kobiet  
prężnie się rozwijały  
szło to w parze  
z rosnącym zatrudnieniem  
kobiet w fabrykach  
przy których organizowały się  
wówczas kluby piłkarskie  
grały rywalizowały  
ściągały choćby w anglii  
tłumy na stadiony  
mężczyźni akurat byli  
na wojnie więc była przestrzeń  
dla kobiet  
żeby kopały piłkę  
ale po wojnie  
mężczyźni wrócili  
chcieli znowu grać  
a kobietom w latach 20  
w anglii zakazano futbolu  
a wiemy przecież  
że ten impuls  
rozwoju piłki nożnej  
to głównie też anglia  
no i do lat 70  
nie mogły grać w piłkę  
to znaczy stwierdzano  
że skoro kobieta gra w piłkę  
to zagraża jej zdrowiu  
zagraża ewentualnej ciąży  
no i basta  
na boiskach federacji

grać nie można  
jeżeli mówimy o 50 latach  
nie grania w piłkę  
nie pokazywania, że  
kobiety mogą  
siłą rzeczy rozwój tej  
dyscypliny w wykonaniu  
kobiet no nie był tak  
spektakularny  
zauważa Joanna Wiśniowska  
wiele dużych klubów piłkarskich  
nie ma żeńskiej sekcji  
albo mają od niedawna  
Real Madrid  
utworzył swoją drużynę  
kobietą  
dopiero w 2020 roku  
w polskiej ekstraklasie  
są tylko dwa kluby  
grające też w męskiej  
ekstraklasie  
Pogoń Szczecin  
i Śląsk Wrocław  
wciąż widzimy, że  
kobieca piłka i klubowa  
i międzynarodowa  
jest spychana w dół listy  
priorytetów  
krajowe federacje  
czy duże kluby piłkarskie  
nie przeznaczają na nią  
odpowiednich pieniędzy  
nie ma też właściwej  
oprawy medialnej  
a co za tym idzie  
nie przyciąga się kibiców  
i w konsekwencji brakuje  
sponsorów i inwestycji  
to zakłóty krąg  
przybywa klubów  
które mają tylko  
żeńskie sekcje  
i razem sobie one

coraz lepiej  
ale wciąż trzeba  
naciskać na FIFA  
UE i na Narodowe Federacje  
by mieć pewność  
że kobieca piłka  
będzie miała takie same  
możliwości infrastrukturalne  
i takie samo wsparcie  
jak męski futbol  
mówi Kerry Dunn  
Pieniądze w kobiecej piłce  
to temat budzący  
ogrom kontrowersji  
z uwagi na mniejsze  
zainteresowanie kibiców  
i sponsorów  
jest ich bez porównania mniej  
podczas gdy za 15 najdroższych  
piłkarzy w historii  
zapłacono co najmniej  
100 milionów euro  
najdroższa zawodniczka  
angielka Kira Walsz  
kosztowała FC Barcelone  
nie pełna pół miliona  
znacznie niższe są też pensje  
najlepiej zarabiające  
na świecie piłkarki  
mogą liczyć na  
kilkaset tysięcy fundów rocznie  
to tyle,  
ile niektórzy piłkarza  
angielskiej premier league  
zarabiają w tydzień  
na świecie jest dziś  
tylko kilkanaście państw  
z profesjonalną ligą kobiecą  
żeby pojechać na Mundial  
wiele zawodniczek musiało  
wziąć ulub w pracy  
które bezpłatne  
niewielu uważa,

że to chodzi o to,  
żeby nagle na siłę  
wyrównywać do Włacim  
grube miliony za to,  
że są, no nie  
to nie chodzi o to,  
żeby zarabiać nagle  
tyle, ile M. Ronaldo  
czy Lewandowski  
to chodzi o wyrównowanie  
jeżeli odniosą kontuzję  
żeby miały to  
zabezpieczenie socjalne  
a nie, że nagle  
nie grają  
to nie mają pieniędzy  
żeby no właśnie  
ktoś ją ubezpieczył  
żeby, żeby miały pensje  
żeby nie musiały  
chodzić do pracy  
wyobraźmy sobie,  
żeby Robert Lewandowski  
i Wojciech Szczęsny  
po 8 godzinach pracy  
dopiero trenowali  
czy oni by doszli tam,  
gdzie są  
Dlatego FIFA  
postanowiła wypłacić  
każdej zawodniczce  
30 tysięcy dolarów w premii  
za sam udział w Mundialu  
w sumie na tegorocznej turniej  
przygotowano pulę nagród  
we wysokości  
110 milionów dolarów  
to trzy razy tyle  
co na poprzednie mistrzostwa  
można mieć jednak wątpliwości  
czy jest to wyraz  
faktycznego zauważenia  
problemów kobiecego futbolu

czy tylko podłączenie się  
pod modę na kobiecą piłkę  
FIFA nie pomogła reprezentantkom  
Jamaiki i RPA  
które musiały  
na własną rękę szukać pieniędzy  
na sfinansowanie wyjazdu na Mundial  
Gianni Infantino  
ubolewał za to,  
że gospodarze Mundialu  
i część zawodniczek  
nie zgodzili się  
by jednym ze sponsorów  
tegorocznego Mundialu  
była organizacja turystyczna  
Arabii Saudyjskiej  
Bratabung chciała wierzyć  
w szczerą intencję  
ale nie wierze w nie  
Wydaje mi się, że to jest kwestia  
właśnie tego,  
że pojawił się nowy rynek  
i takie pieniądze do zgarnięcia  
i FIFA czuje,  
że może tutaj zarobić  
W ogóle FIFA miała problem  
z kobiecym futbolem  
Pierwsze mistrzostwa świata  
1991 rok  
i Jean Avalanche  
pozwolił kobietom  
żeby rozegrały ten Mundial  
ale on oczywiście nazywał się Mundialem  
tylko nazwa jest  
tak skomplikowana i tak długa  
że rozmywała to  
jaka idea stoi za tym turniejem  
odbył się w Chinach  
kombinowana jak to zrobić  
piłka krótsze, połowy  
Co to zrobić?  
Przecież te kobiety  
są za słabe, żeby grać

Mówimy o 1991 roku  
Przecież to jest stosunkowo niedawno  
bo myśmy jak gdzie był  
w tym momencie futbol męski  
Więc tak, dla FIFA  
to był przez wiele lat problem  
W końcu się zgodzono  
Te mistrzostwa zmieniały się  
na przestrzeni natrosły  
No a teraz fajne pieniądze  
za tym idą  
No i to się staje  
Bardzo nie lubię tego słowa  
ale produktem, który  
ściąga i zainteresowanie ludzi  
a więc zainteresowanie sponsorów  
a to są nowe przestrzenie  
bo przecież niektóre produkty  
które oferują sponsorzy  
nie nadają się do męskiej piłki  
więc otwierają się dla nich  
nowe rynki, nowych klienci  
Mówię Joanna Wiśniowska  
i dodaję, że dzięki zaangażowaniu  
środowiska i rosnącemu  
zainteresowaniu kibiców  
kobieca piłka w szybkim tempie  
na drabie, stracone lata  
potwierdza to Marlena Hajduk  
i zaczynałam grać w piłkę  
powiedzmy 20 lat temu  
a teraz uważam, że zmiany  
są naprawdę ogromne  
Nawet te 15 lat temu  
drużyny wyglądały tak, że  
w sztabie nie było fizjoterapeuty  
nie było ok. takiego przeważnie  
jak asystent trenera  
tylko był pierwszy trener  
teraz ten poziom poszedł tak do góry  
że w sztabie kobiecej drużyny  
masz pierwszego trenera  
drugiego trenera, fizjoterapeutę

jednego, drugiego analityka  
oraz trenera bramkarzy  
i trenera przygotowania motorycznego  
tutaj już pod tym kątem widać  
jaka jest ogromna różnica  
w każdej praktycznie drużynie  
ekstraligowej powstaje już  
Akademia Piłkarska z dziewczynkami  
więc myślę, że nawet to szkolenie  
młodzieży idzie bardzo do przodu  
już dziewczynki 5-6-letnie  
zaczynają treningi  
z profesjonalnymi trenerami  
kiedyś nie było do tego dostępu  
kiedyś dziewczynki trenowały z chłopakami  
15 lat temu na mecze  
przychodziła garstka ludzi  
przeważnie to była rodzina  
najomi teraz na nasze mecze  
przychodzi już po kilkaset osób  
nawet można na niektórych meczach  
kobiecej Piłki i kobiecej ekstraligi  
liczyć po 1000-2000 ludzi  
mecz każdej kolejki  
można obejrzeć w ogólnodostępnej telewizji  
ubiegł roczny finał mistrzostw Europy  
w którym angielskie pokonały Niemki  
oglądało na Wemblej ponad 87 tysięcy osób  
angielskie gazety  
rozpisywały się, że panią udało się to  
wokół rozpaczki miejscowych kibiców  
nigdy nie osiągnęli panowie  
Piłka nożna w każdym wydaniu  
rozpala umysły i wywołuje emocje  
a przecież o to w tym chodzi  
dla raportu Ostatnie Świata  
Michoła Nasiak  
Polityczne trzęsienie ziemi w Argentynie  
tak miejscowe media nazywają  
zwycięstwo wyborczym awiera milei  
w prawyborach prezydenckich w tym kraju  
Specyficzny rodzaj głosowania w Argentynie  
polega na tym, że w prawyborach

biorą udział nie tylko członkowie partii politycznych  
ale wszyscy uprawnieni, co sprawia,  
że są one doskonałym wskaźnikiem  
nastrojów przed właściwym głosowaniem  
które odbędzie się w październiku  
milei wygrał zdobywając 30% głosów  
pokonując peronistę i kandydatkę  
umiarkowanej prawicy  
jest byłym ekonomistą  
i używając pewnego skrótu myślowego  
chce praktycznie zlikwidować państwo  
i pogonić polityków  
Jego hasło to argentyńska wersja TKM  
gdzie zamiast słowa my mamy wolność  
to w uproszczeniu a o rozwinięcie  
poproszę profesor Joannę Słowską-Bolek  
ekspertkę do spraw Ameryki Łacińskiej  
z Uniwersytetu Warszawskiego  
która jest z nami, dzień dobry  
Dzień dobry  
Kim jest ten mężczyzna, który wygląda  
jak Johnny Holiday  
i przynajmniej mnie się kojarzy  
sześćdziesiąte lata na skuterze  
w skórze, bok obrody  
mocny głos  
Nie widział grzebienia  
teraz taką grzywą  
rasowego rockmana  
zresztą on tym rockmenem był  
śpiewał to też  
i śpiewał takie kawery rolling stonesów  
zresztą końcówka jego kampanii  
te zamknięcie  
to przypominało właśnie koncert rockowy  
z podobnym naświetleniem,  
nagłośnieniem, hasłami  
takimi, które wpadają w ucho  
to o czym mówił  
to przede wszystkim  
chyba można by streścić  
w takim krótkim haśle  
niech wszyscy sobie pójdą

wszyscy precz  
coś na kształt tego  
Wszystko złe  
oni wszyscy się skompromitowali  
teraz czas na inną  
lepszą Argentynę  
Javier Milai twierdzi, że zna  
receptę na wszystkie bolączki  
te wszystkie bolączki  
właściwie w Argentynie  
sprowadzają się do kwestii  
gospodarczych i to gospodarka  
była w centrum tych prawyborów  
i w ogóle w centrum tej dyskusji  
Pani profesor zaraz  
będziemy o tych bolączkach  
mówić, ale jeszcze o nim  
trochę, tak?  
To jest ekonomista, jak rozumiem  
z wykształcenia  
ale ze szczególną taką ścieżką  
tej kariery ekonomicznej  
tak próbowałam prześledzić  
na jakich uniwersytetach  
on studiował, co uniwersytety  
mniej znane, mniej popularne  
w Argentynie, które  
co teraz świadczy nie przeciwko  
niemu, tylko zanim  
bo ci, co kończyli dobre  
to doprowadzili kraj  
z kraj przepaści  
On do tego nawiązuje  
prawda, że ci wszyscy  
którzy tam z Uniwersji  
Tadebu Enosaire  
z tej głównej uczelni  
z działu ekonomicznego pochodzą  
to przecież oni się skompromitowali  
bo oni nie potrafią  
zdrowiać tej gospodarki  
natomiast on tutaj  
bardzo jasno mówi, że

jest takim ekonomistą  
libertariańskim  
więc przywołuje w postaci  
anarcho-kapitalistą  
mówią tak o nim niektórzy  
prawda, że to jest anarcho-kapitalistą  
On sam o sobie  
tylko już jakby takie  
zyskał taką, takie takie określenie  
myślę, że dużo w tym prawdy  
on w swoich tych wypowiedziach  
podczas pracy jako ekonomista  
bo on również na uczelni  
pracował w różnych tam  
prywatnych przedsięwzięciach także  
więc ma doświadczenie ekonomista  
i to o czym dzisiaj mówiłem  
to nam się sprowadza do tego  
rzeczywiście powołuje się  
na tych, na takie postaci  
z takich nurtów popularnych  
w połowie XX wieku  
jak Friedrich von Hayek  
von Mises  
ale co ciekawe to  
on twierdzi  
czyli to jest nowa wersja  
współczesna wersja neokonserwatyzmu  
czy neoliberalizmu  
ale w takiej formie  
no naprawdę takiej dogi, dogie  
takie, że zostają tylko ci  
którzy, którzy przeżyją  
właśnie wszystko sprywatyzujemy  
żadnej własności państwowej  
wszystkim można  
likwidacja banku centralnego  
wszystkim można handlować  
właśnie bank centralny się nie sprawdził  
no więc prowadźmy po prostu  
weźmy sobie jako walutę  
dolara amerykańskiego  
bank centralny do zamknięcia

on mówi, że bank centralny  
jest absolutnie zły  
wszystkie banki centralne są złe  
ale ten argentyński już  
na samym dnie  
wkrąży też takie nagranie  
on zresztą jest to sobowością  
telewizyjną takim  
zwierzęciem telewizyjnym  
czuję się dobrze  
w takich krótkich nagrania  
które potem gdzieś tam  
krążą pokazuje likwidację  
wszystkich ministerstw  
które nie sprawdziły się  
więc ministerstwo nauki  
niepotrzebne  
ministerstwo edukacji  
niepotrzebne  
ministerstwo środowiska  
absolutnie  
zdrowia  
zdrowia  
tak samo  
i tych ministerstw  
on by tam zlikwidował  
większość  
i też są za drogie  
niesprawne  
nie tradycyjne jest jego podejście  
do podatków  
prawda?  
likwidacja  
likwidacja podatków  
niech każdy za siebie płaci  
ale przy tym wskazuje również  
na to, że chciałby  
zlikwidować  
powszechną edukację  
nie tylko, że  
ma być sprywatyzowana  
ale wręcz przestaje  
być obowiązkowa

po co i że  
ktoś się nie chce  
nie stać go  
po prostu niech się nie uczy  
mówi o tym  
i tu również nawiązują  
do do tych swoich gór  
tych ekonomistów  
z tej połowy XX wieku  
z właśnie Amuraya Rodbarta  
którego przywołuje  
jako jako tą główną  
postać uwielbianą  
zresztą jeden z jego  
mastifów z pięciu mastifów  
nosi właśnie imię  
to zresztą też ciekawe wątek  
że wszystkie jego pięć psów  
są nazwane nazwiskami  
wielkich jego zanim ekonomistów  
i on twierdzi, że  
w sposób mistyczny  
się z nimi łączy  
no więc ten jego ulubiony pies  
a innymi słowy  
ulubiony ekonomista  
ulubiony wzór  
Muray Rodbart mówił o tym,  
że należy sprywać  
należy też uznać  
w gospodarce, pracę dzieci  
handel dziećmi, handel organami  
ludzkimi i tak dalej  
i to wszystko rzeczywiście  
w jego wypowiedziach znajdziemy  
No dobrze  
to teraz zasadnicze pytanie  
kto na niego głosuje i dlaczego  
siedem milionów argentyńczyków  
oddało na niego głos  
to jest olbrzymia  
przecież liczba  
zaskakująco olbrzymia

ponad trzydzieści procent  
głosów oddanych powędrowała  
do niego sondaże  
na to nie wskazywały  
to znaczy rzeczywiście był  
popularny ale czy aż tak  
no tuż przed naszą rozmową  
telefonicznie próbowałam  
jeszcze wypytać swojego  
kolegę profesora politologii  
z uniwersytetu no jednak  
uniwersytetu tego głównego  
z Buenos Aires  
jak rozumieć właśnie  
to co się stało  
te nastroje  
argentyńskich wyborców  
ja zaśmiał się w udział  
no ciekawy jestem  
jak to spróbujesz w Polsce  
wy tłumaczyć to co tu się stało  
tego nie rozumiemy  
to trochę też też pokazuje  
prawda jak i dobrze  
pani profesor to czy my to  
akceptujemy to jest jedno  
a czy rozumiemy to jest  
drugie prawda to znaczy  
my mówimy o kraju  
wiem teraz podam anegdotyczny  
przykład ale to jest przykład  
mam nadzieję obrazowy  
my mówimy o kraju  
w którym kibice z krajów  
ościennych przyjeżdżają  
na mecze piłkarskie i drą banknoty  
żeby zdenerwować miejscowych  
żeby pokazać  
w jakim stanie znajduje się  
ich kraj i władze reagują  
na to w ten sposób  
że wprowadzają prawo  
kuriozalne totalnie

zakazujące tego typu zachowania  
można iść do więzienia  
na 30 dni  
jak brazyliczy przyjedzie  
na mecz z Argentyną  
i zaczną drzeć peso  
mówimy o kraju  
w którym inflacja  
wynosi ponad 100%  
mówimy o kraju  
w którym 40% ludzi  
mniej więcej żyje  
w stanie ubóstwa  
a trochę mniej  
w stanie po prostu totalnej  
biedy  
i mówimy o kraju  
który w latach 20-30  
był potęgą gospodarczą  
liczącą się  
tak samo jak Stany Zjednoczone  
i to wszystko składa nam się  
na niestety  
bardzo smutny obraz  
Argentyjskiej Gospodarki  
prawda?  
która znalazła się tutaj  
w centrum  
i jeżeli sobie  
prześledzimy  
co się działo  
przez ostatnie lata  
przez ostatnie 20 lat  
a ten to rzeczywiście  
mamy zmianę  
pomiędzy partiami  
to Lewica  
to Prawica  
a tak  
one wszystkie się skompromitowały  
zdaniem Argentyńczyków  
to znaczy  
żadna z tych partii rządzących

nie miała dobrej odpowiedzi  
na to co zrobić z gospodarką  
i mówimy zarówno o peronistach  
prawda, jak i o prawicy  
o rządach prawicowych  
bo tuż przed obecnym żądem  
Alberto Fernandesa  
czyli tym reprezentującym  
Nurek Kierśnerystów  
to był  
przecież rząd prawicowy  
teraz jego reprezentant  
i bardzo bliski współpracownik  
no  
nie zyska właśnie tej przewagi  
się ukazało, że  
że oni  
zaledwie  
no nie spełna właśnie  
30% głosów  
zyskali  
Mówimy o byłym minister  
spraw wewnętrznych  
Patrycji Bolerik  
tak, ale ona właśnie  
to jest ta formuła  
Prawy Borów  
tam konkurowała  
właśnie z najbliższym  
współpracownikiem Maurystio Makriego  
czyli poprzedniego prezydenta  
który liczył na to  
rzeczywiście, na ten jego pomysł  
na tą gospodarkę  
będzie oceniony lepiej  
ale to pokazuje, że  
Argentyńczycy  
nie wierzą już  
ani tej prawicy, ani lewicy  
ani tym, co byli  
dlatego, że oni mieli już swój czas  
i na tych emocjach graj  
bardzo dobrze to robi

Hawier Milaj  
on pokazuje  
niech oni wszyscy już sobie pójdą  
nie sprawdzili się  
nie mieli dobrego pomysłu  
no to wybierzmy coś  
zupełnie innego  
i rzeczywiście Argentyńczycy  
tutaj pokazali, że  
już są zmęczeni  
bardzo niecierpliwieni  
i wręcz zdenerwowani do maksimum  
tym, co się dzieje  
nie wierzą ani obecnie  
rządzącej partii  
ani tej opozycji  
która też w zasadzie  
nie przedstawiła  
jakiegoś dobrego rozwiązania  
na te problemy  
a nawet  
no, pewnie oni ści chyba  
mają jednak trochę za uszami  
to znaczy, jak mówimy  
dlaczego Argentyna  
znalazła się w tym miejscu  
do to przede wszystkim  
dlatego, że oni rządili  
nim przez kilka dekad  
no i to jest  
myślę taki też wątek  
który warto by  
było przejrzeć  
trochę na szerszym tle  
prawda?  
no bo ten populizm  
w wersji argentyńskiej  
to rzeczywiście  
jest eksploatowany  
aż wręcz  
do jakiejś  
takiej katastrofalnej pozycji  
i on pokazał

jak te rozdawnictwo  
jak te populistyczne hasła  
no rzeczywiście potrafią  
do gospodarki rozłożyć  
tylko, że potem  
rządy opozycji  
które nastały  
pomiędzy tymi rządami  
kryzysarystów  
również nie zdołały  
przekonać Argentyńczyko  
że należy zaciskać pasa  
należy tutaj ograniczyć  
te wydatki socjalne  
prawda?  
no bo to wszystko  
przecież powoduje  
rozkład tej gospodarki  
więc na to  
zgody też nie było  
i teraz proste recepty  
które się pojawiają  
i to jest oczywiście  
specyfika Chawiera Mielei  
to żeśmy przecież widzieli  
w wydaniu Jaira Bolsonaro  
w Brazylii  
widzieliśmy  
na przykład w Peru  
widzieliśmy również  
tu nie wygrał ten kandydat  
ale José Antonio Cast  
w Chile  
no również  
możemy analizować mniej więcej  
kolubi przecież kandydat  
tak samo  
Rodolfo Hernández  
w pierwszej rundzie  
wyborów zeszłorocznych  
zajął pierwsze miejsce  
potem przegrał  
z tym byłym partyzantem

prawda Gustavo Petro  
no więc  
w postaci mamy sporo  
i w zasadzie w większości krajów  
Ameryki Łacińskiej  
one się pojawiają  
zyskują bardzo duży udział  
głosów  
bazując na tym samym  
czyli na niezgodzie  
wyborców  
na te skorumpowane partie  
które nie radzą sobie  
które bazują  
na tym rozczarowaniu  
na tych też  
rozbuchanych ambicjach  
no bo w pierwszej dekadzie  
obecnego stulecia  
no to przecież  
mówiło się o tym  
boomie surowcowym  
prawda rosnące Chiny  
stwarzały  
no takie możliwości  
ten potencjał Rosji  
to nie zostało wykorzystane  
no więc prawda  
no gdzie są  
te zrealizowane obietnice  
no które wszyscy politycy  
na lewo i prawo  
przecież nam tutaj rzucali  
i na tych nutach  
bardzo dobrze grają  
właśnie antysystemowcy  
osoby które krytykują  
wszystkie partie polityczne  
i Chawier Millei  
właśnie wpisuje się  
bardzo dobrze w ten trend  
ale też myślę  
że warto wskazać

które akurat w Argentynie  
mimo że wybory są obowiązkowe  
ponad 30% wyborców  
do urn nie poszło  
nie znajdując tutaj  
żadnego powodu  
a nawet trudno  
tę drobną jakąś tam karę  
odcierpimy  
ale nie chcemy wskazywać  
po prostu na żadnego  
kandydata  
bo żaden nam nie odpowiada  
to jest też pewna  
duża przecież  
pula tych wyborców  
do zagospodarowania  
myślę, że tu jeszcze  
przez te dwa miesiące  
inne może się wiele zadziać  
Czy to jest obraz  
współczesnej Ameryki Łacińskiej  
to znaczy zależnie od tego  
w jakim kraju kto mieszka  
jak na przykład mieszka  
we kwadorze  
albo w Hondurasie  
no to jego codzienną  
porcją życia jest przemoc  
zresztą we kwadorze  
za chwilę powiemy  
albo jeśli mieszka  
w takim kraju  
jak Wenezuela czy Argentyna  
nie chcę ich porównywać  
zwracam tylko uwagę  
na jeden aspekt  
ubóstwa i to rosnącego  
ubóstwa, prawda  
Czy to jest w tej chwili  
wybór, który mają  
mieszkańcy tego kontynentu?  
To pojawia się rzeczywiście

w wielu krajach  
więc powinniśmy na to spojrzeć  
chyba właśnie możliwie szeroko  
bo rosną problemy  
w Argentynie akurat  
nie przemoc  
jest tym głównym czynnikiem  
który wpływa  
na tę preferencję wyborców  
tylko jest to jednak  
występująca zapaść gospodarcze  
czy utrzymujący się kryzys  
pogłębiający się i tak dalej  
ale właśnie te powszechne  
ubóstwo jest też obecne  
w tych pozostałych krajach  
który pan redaktor wymienił  
tam dochodzi jeszcze bardzo  
silny niestety problem  
wyzwanie dla dla dla dla  
wszystkich partii politycznych  
dla wszystkich polityków  
czyli właśnie rosnąca przemoc  
mamy na to coraz częściej  
odpowiedzi takie populistyczne  
odpowiedzi proste  
które na trudne pytania  
nie komplikują tutaj  
jeszcze nadmiernie tego życia  
wskazują no dobrze  
no to skoro oni i ci politycy  
są skorąpowani  
nie wiedzą co z tym zrobić  
no to proszę bardzo  
ja mam tu łatwe proste  
rozwiązanie  
to widzimy w Salvadorze  
myślę, że to jest najlepszy  
dzisiaj przykład  
gdzie doszedł do władzy  
antysystemowi  
no właśnie tym kluczem  
tutaj moglibyśmy to

usprawiedliwić  
nazib bukele  
który idzie bardzo silnie  
w stronę autorytaryzmu  
dzisiaj Salvador  
jest już klasyfikowany jako kraj  
to jednocześnie wszyscy go  
podziwiają przynajmniej  
z tych krajów ościennych  
ma 90% poparcia  
w samym Salvadorze  
nie wiemy na ile są  
prawdziwe te statystyki  
tak jak przywódca  
korei północnej  
prawda to jest niebywale  
a to jest kraj demokratyczny  
co by nie mówić o tym  
ale jednak prawda  
natomiast on poradził sobie  
rzeczywiście z tym  
głównym problemem  
czyli z przemocą  
wśród gangów  
Rozmawialiśmy o tym  
w zeszłym tygodniu  
mówiliśmy przy tej okazji  
o Ekwadorze  
gdzie dochodzi do  
morderstw politycznych  
dwóch polityków  
już zabito  
prawda?  
oprócz kandydata  
w sumie trzech  
jak jeszcze doliczymy  
do tego burmistrza  
który też  
no to w ciągu ostatnich  
trzech miesięcy  
mamy zabitych trzech  
polityków  
znane nazwiska

i tego w Ekwadorze  
wcześniej nie było  
będzie się działo  
w trakcie tych wyborów  
czy rzeczywiście  
Ekwadorczycy  
mają jakikolwiek wybór  
jeśli słucha się  
tak zwanych  
zwykłych ludzi  
którzy opowiadają  
że przemoc  
wymuszanie haraczy  
zastraszanie ludzi  
bezkarne  
jest w zasadzie  
na porządku dziennym  
władza sobie  
kompletnie z tym nie radzi  
jaki wybór  
mają ci ludzie  
no i właśnie  
kiedy pójda do urn  
w niedzielę  
wydaje się, że też  
na korzyść takiego  
kandydata antysystemowego  
który dobrze gra  
na tych emocjach  
on gdzieś tam  
był placowany  
jako piąty  
czy szósty  
bo tych kandydatów  
było ośmiu  
natomiast teraz  
po zabójstwie  
zwłaszcza kandydata  
na prezydenta  
Ferdinandowi Javencio  
on bardzo mocno zyskał  
czyli Jan Topic  
może wejść

moim zdaniem  
do drugiej tury  
to jest też  
człowiek  
który pokazuje  
oni wszyscy sobie nie razem  
ja tu zaprowadzę  
i bardzo silnie wskazuje  
salwadorski model  
rozwiązania problemu  
tej przemocy  
czyli wszyscy  
do więzienia  
nie dbamy o demokrację  
nie dbamy o prawa człowieka  
bo to wszystko  
no i więzienia w Ekwadorze  
to oni chyba są  
tylko oni z tych więzień  
kierują całym biznesem  
narkotykowym  
i w ogóle gangsterskim  
części oczywiście  
tych gangsterów  
siedzi w więzieniu  
ale tutaj mamy  
międzynarodowe powiązania  
z tymi kartelami  
przecież z Meksyku  
również  
z kolumbii przede wszystkim  
przez kolumbię  
prawda, bo to już są  
takie takie międzynarodowe  
wręcz korporacje  
ale też z bałkańskimi  
bo tu silny jest jednak  
ten związek z Europą  
rośnie produkcja kokainy  
na Ekwador  
na tyle słaby  
był i tak był  
postrzegany przez te kartele

jako w ogóle krajnie  
mający do tej pory  
doświadczenia  
w zwalczaniu  
tej tej przemocy  
zorganizowanej  
i dlatego w ciągu  
pięciu lat w zasadzie  
no stał się takim prawie  
że narko państwem  
i myślę, że na tych emocjach  
bardzo silnie dzisiaj  
będą grać kandydaci  
kampania została zamknięta  
natomiast Jan Topic  
może tutaj mocno zyskać  
i myślę, że to jest kolejny  
przecież element  
tej samej układanki  
Bardzo dziękuję  
Joanna Gocłowska-Bolek  
ekspertka  
do spraw Ameryki Błacińskiej  
z Uniwersytetu Warszawskiego  
była gościem raportu  
o Stanie Świata  
Dziękuję Pani bardzo  
Dziękuję za zaproszenie  
Teraz czas na spotkanie  
z naszym specjalistą  
od marzeń  
z  
specjalistą od rzeczy  
niewyjaśnialnych  
czasami trudnych  
od marzeń  
jest najlepsze chyba  
Dobrze, bo nauka  
to jest realizacja naszych marzeń?  
Tak, to jest próba  
zrozumienia tego  
co nas otacza  
o to, żeby mieć narzędzia do realizowania marzeń.

I właśnie dzisiaj o jednym z takich marzeń.

Na razie chyba niespełnionym, ale bardzo ciekawym opowiemy.

I chciałbym, żebyś zaczął od wyjaśnienia, co to są nadprzewodniki.

Bo my wiemy, co to są półprzewodniki.

Półprzewodniki to jest coś, bez czego świat by nie istniał.

Dzisiaj to jest coś, o co biją się Chińczycy z Amerykanami.

Ale co to są nadprzewodniki?

W największym skrócie to są materiały, które w niektórych sytuacjach przesyłają prąd elektryczny, czy mogą przesyłać prąd elektryczny bez oporu, czyli bez straty.

To nie jest nowa koncepcja, to jest koncepcja sprzed wieku.

Od wielu, wielu lat korzystamy z nadprzewodników, z nadprzewodnictwa.

Natomiast niestety marzenia są trudno osiągalne.

Więc po to, żeby te odpowiednie warunki wytworzyć,

trzeba takie materiały albo bardzo, bardzo schłodzić,

albo poddać bardzo, bardzo wysokiemu ciśnieniu.

I to się nie upłaca, tak? To znaczy, to nie ma sensu z takiego czysto praktycznego znaczenia.

To ma sens w niektórych sytuacjach.

Na przykład wtedy, kiedy budujemy duży akcelerator cząstek

i chcemy, żeby tam było wysokie pole magnetyczne.

Więc musimy wybudować elektromagnesy,

ale gdyby te elektromagnesy wybudować z przewodnika,

to temperatura, to prądy, które by tam płynęły w normalnym przewodniku, wytworzyłyby tak wysoką temperaturę, że ten magnez by się cały stopił.

Więc w takich sytuacjach tak, budujemy to z materiałów nadprzewodzących,

by schładzając wszystko do temperatury naprawdę bardzo niskiej,

ciekłego helu albo ciekłego azotu.

No i teraz mamy odkrycie korańczyków,

czy raczej wszyscy wierzyli, że to odkrycie będzie działało, czy mieliśmy?

Dobrze, to zaraz wyjaśnisz dokładnie, na czym polega problem.

W każdym razie naukowcy z Urińwersytetu Korańskiego

otrzymali materiał nadprzewodzący, który właśnie nie wymaga takich niskich temperatur.

Może pracować w temperaturze 127 stopni

i to przy normalnym ciśnieniu atmosferycznym.

I to chyba oznaczałoby właśnie ten gigantyczny przełom technologiczny, tak?

Powiem szczerze, że nawet trudno sobie wyobrazić w praktyce,

jak ten przełom mógłby zmienić nasz świat.

Dzisiaj jednym z takich problemów przy budowie elektroniki,

ale nie tylko, jest to, że przesyłając prąd elektryczny,

część energii tego prądu jest zamieniana na ciepło.

Dlatego pomysł, wybudujmy na Sacherze albo gdziekolwiek indziej

duże panele fotowoltaiczne i prześlimy prąd do Europy,

jest niedorzeczny, dlatego dyskusję o tym,

czy budować na przykład duży reaktor jądrowy na północy po to,

żeby zasilać południe, musimy jakby w kalkulację wliczyć, że całkiem spora część tego prądu z północy na południe po prostu zostanie zgubiona.

Dlatego limitem jest miniaturyzacja elektroniki, dlatego, że część energii, która płynie układach elektronicznych, zamienia się w ciepło, więc nie można miniaturyzować do nieskończoności albo do bardzo, bardzo małych obiektów, dlatego, że musimy zbać zawsze o to, jak to ciepło zostanie odebrane, bo ono nie zrobi krzywdy jakiejś mikroskopijnej strukturze elektronicznej. Dlatego też gdzieś tam, no nie powiem, że w ślepym zaułku, ale na pewno mierzą się z problemami ci, którzy zastanawiają się nad biocybernetyką, nad urządzeniami, które byłyby wszczepialne, na przykład osobom, które mają jakiś rodzaj niepełnosprawności, ale to też jest problem transportu, czyli tego, że no oczywiście możemy wybudować maglew pociąg, który porusza się z niesamowitą prędkością, ale wymaga gigantycznej infrastruktury, chłodzenia itd.

A teraz wyobraźmy sobie, że te wszystkie rzeczy, te wszystkie ograniczenia po prostu znikają. Przy budowie elektroniki, przy przesyłaniu prądu, bez budowy dodatkowej elektrowni na dzień dobry mieli byśmy około 30-40% prądu w zapasie, bo mniej więcej tyle gubimy czy tyle marnujemy na przesyłaniu. No to byłby gigantyczny przełom, dokładnie tak.

To byłoby bardzo, bardzo duże coś. Ja w ogóle się nie dziwię temu, że informacja, która padła niedawno temu, tak, to odkrycie, ta deklaracja to jest końców kalipca, że to wywołało w świecie naukowym, w świecie fizyków, dosłownie wrzenie.

To nie była kwestia jakiegoś tam zainteresowania. To była kwestia tego, że większość takie mam wrażenie. Laboratoriów, nie wiem, metalurgicznych na świecie zaczęła się zajmować wytapianiem próbek, o których koreańczycy właśnie twierdzą, że są nadprzewodzące w temperaturze pokojowej, a nawet powyżej tej temperatury pokojowej i w ciśnieniu atmosferycznym.

I to, żebyśmy uściścili.

Ta mieszanina, która miałaby być tym nadprzewodnikiem, nosi kryptonim LK99 i to jest mieszanka takich właśnie sproszkowanych związków

zawierających ołów, tlen, siarkę i fosfor.  
I mieć, mieć, tam jest też sporo mieci.  
OK, dobrze.  
I teraz okazuje się, że wszyscy się ucieszyli,  
wszyscy, no właśnie zaczęli myśleć o tym,  
że niemożliwe jest możliwe jednak, marzenia się spełniają.  
Po czym, kiedy próbowano odtworzyć ten eksperyment,  
który wykonano w Korei Południowej,  
no on się nie udaje, do tej pory przynajmniej się nie udaje.  
Tak, i tutaj chyba trzeba wejść w ogóle,  
czy popatrzeć na to trochę szerzej.  
To nie jest tak, że jakieś odkrycie jest odkryciem,  
dlatego że ktoś tak zadeklarował.  
Tylko jest pewna procedura,  
która od deklaracji naukowców prowadzi do pewności,  
że coś jest albo czegoś nie ma.  
To, co się stało, to grupa koreańskich naukowców zadeklarowała,  
napisała publikację naukową i zawiesiła ją,  
powiedzmy, w największym skrócie,  
takiej kolejce do recenzji i mówi, my to zrobiliśmy.  
W tej publikacji pokazali dane,  
czy napisali, co to jest za materiał.  
Napisali, co zrobili z tym materiałem,  
czy jakie eksperymenty zostaje zrobione.  
Nawet pokazali jakieś materiały wideo,  
takiej lewitacji, to jest tak zwane efekt Meissnera,  
która to lewitacja,  
no zresztą często jest pokazywana na różnych pokazach fizycznych,  
bo wygląda dosyć tak nierealistycznie.  
Kawałek metalu, czy kawałek jakiegoś czegoś tak,  
po prostu lewituje, unosi się.  
To wygląda spektakularnie.  
Natomiast to jest wszystko, na razie,  
bo teraz w normalnej sytuacji,  
a z taką sytuacją mamy właśnie do czynienia,  
teraz wszyscy na świecie, którzy chcą przyłożyć rękę,  
albo do potwierdzenia tego przełomu,  
albo wystrzelnia tego w kosmos, próbują.  
To jest kolejna.  
W różnych ośrodkach naukowych  
różni ludzie próbują powtórzyć.  
Jeżeli coś jest, to znaczy,  
że nie tylko korańczycy potrafią to zrobić,

ale to powinno być replikowalne.  
Poza tym sama publikacja musi przejść  
przez dosyć ciasne sito recenzji,  
recenzji, w których specjaliści,  
najczęściej, czy zawsze anonimowi,  
po to, żeby nie można z nimi było bezpośrednio,  
że autor pracy nie mógł bezpośrednio z nimi nawiązywać kontaktu,  
jakieś dyskusje, oni to recenzują,  
zadają pytania, a jak to zrobiliście?  
A dlaczego ten wykres się tutaj ucina?  
A dlaczego to jest innej niż w innej publikacji?  
I tak dalej, i tak dalej.  
Dopiero wtedy, kiedy praca przejdzie recenzję  
i dopiero wtedy, kiedy w innych laboratoriach,  
często innymi metodami naukowymi,  
po to, żeby wykluczyć błąd wynikający  
z metody pomiaru,  
można powtórzyć, to dopiero wtedy możemy mówić o odkryciu.  
Na razie jest dokładnie tak, jak powiedziałeś.  
Z jakiegoś powodu ci naukowcy  
nie chcą podzielić się próbkami,  
które badali, które poddawali swoim eksperymentom.  
Napisali co prawda, co to jest za materiał,  
dlatego wspomniałem o tym, że w laboratoriach metalurgicznych  
próbują się go odtworzyć,  
natomiast jest to trudne, to znaczy trudne,  
dlatego że tam najmniejszy szczegół,  
najmniejsza zmiana jakiegoś, jakiegoś, nie wiem,  
wstężenia, któregoś z tych elementów składowych  
może już zmieniać właściwości.  
Oni nie chcą się tym podzielić, czy dotychczas się nie podzielili.  
Nie udaje się w związku z tym nawet pichcąc  
takie powiedzmy stopy, czy takie mieszanki  
opisane w tym pierwotnym doświadczeniu  
powtórzyć tego, więc sprawa jest dość zagmatwana  
i może się okazać,  
że ułoży się w pewnym ciągu zdarzeń,  
bo to nie tak, że  
nadprzewodnictwo zostało odkryte wiele, wiele lat temu  
i badania nad nim stały w miejscu,  
to także od kilkadziesiąt lat  
ludzie na całym świecie próbują znaleźć  
materiał, który będzie miał

te właściwości nadprzewodzące  
w warunkach najbliższych  
takim warunkom nazwijmy to pokojowym  
po to, żeby nie trzeba było ponosić  
gigantycznych kosztów i gigantycznej infrastruktury  
na schładzanie tego.  
No tak Tomku, o tym już mówiliśmy, ale teraz  
to co powiedziałeś przed chwilą, ty właściwie przedstawiłeś model naukowy,  
czy znaczy model wprowadzania  
w życie, przynajmniej akceptowania  
pewnych rozwiązań,  
które grupa naukowców twierdzi, że działają,  
on może się okazać rzeczywiście  
wiarygodny ten model, albo może się okazać  
kompletnie niewiarygodny. Trochę mi dziwi to, co mówisz,  
że koleańczycy nie godzą się na podzielenie się  
tą recepturą, to znaczy jak rozumiem recepturą  
się dzielą, natomiast nie chcą przekazać  
konkretnie, ale to chyba na koniec  
musiało polegać na tym, że oni będą musieli  
dopuszczać ludzi do tego, aby zbadali  
fizycznie to, co sami wyprodukowali, czy ja dobrze rozumiem,  
to znaczy inaczej się tego nie da zrobić, bo jeżeli  
pojawiają się głosy, że my próbujemy odtworzyć to,  
co wyście zrobili w swoim laboratorium, to nie działa,  
no to jak ja bym był takim wynalazcą koreańskim,  
to bym powiedział dobrze, to przyjdź do nas i zobaczysz,  
że u nas działa, zobacz to na własne oczy.  
Tylko, że to nie na tym polega, to nie na tym polega  
przyjdź do nas, zrób to na naszej  
próbce i na naszych urządzeniach, bo jeżeli chcemy coś zreplikować,  
to musimy to zrobić na innych urządzeniach.  
Dobrze, ale może źle replikujemy w takim razie, może czegoś nam brakuje.  
Może tak jest, dlatego ja nie twierdzę,  
że oni są fałszerzami. Ja tylko mówię,  
że sprawa jest bardzo świeża, niemalże każdego dnia  
pojawiają się nowe informacje, przecież my mówimy  
o czymś, co miało miejsce dwa tygodnie temu, trzy tygodnie temu.  
Codziennie niemalże pojawiają się nowe informacje,  
dotychczas do momentu, w którym nagrywamy naszą rozmowę,  
nie podzielili się ich własnymi próbkami,  
podzielili się przepisem, jak te próbki zrobili.  
To nie jest to samo. Natomiast musi mieć świadomość tego,

że sprawa jest bardzo, bardzo skomplikowana.  
My to tutaj opisujemy w wielkim skrócie,  
natomiast to nie jest tak, że z jakiegoś urządzenia wychodzi materiał,  
ktoś podłącza do niego baterię z jednej strony,  
z drugiej żarówkę i mówi patrz, nadprzewodnik, hura.  
To są bardzo skomplikowane badania, to są bardzo skomplikowane  
kalkulacje. Tam jeszcze jeden element wchodzi w grę,  
a mianowicie to, że oni to testowali na dosyć małych prądach,  
nie jestem ekspertem na tyle w temacie, żeby rozsądzić,  
ale pojawiają się głosy, że to nie jest w związku z tym reprezentatywne  
dla całej technologii, czy dla tych marzeń, o których i ty wspomniałeś,  
i oni też mówili cały świat fizyczny,  
ma jak gdyby świadomość, że to by zmieniło naprawdę bardzo, bardzo dużo.  
Natomiast tutaj, bo ja tylko jednym zdaniem wspomniałem,  
że to ułożyłoby się pewien ciąg,  
bo ta walka, ta próba znalezienia materiału  
nadprzewodzącego w temperaturze pokojowej,  
albo jak najbardziej zbliżonej do pokojowej,  
ona ma tradycję kilkudziesięciu lat.  
I co jakiś czas udaje się uszkać nowym stopem, nowym materiałem,  
a to ceramicznym, a to jeszcze jakimś innym pięć stopni,  
dziesięć stopni bliżej zera.  
Teraz jesteśmy na etapie jakichś minus 130 stopni Celsjusza.  
127, tak.  
Ale zaczynaliśmy od etapu minus 250, czy minus 260 w ciekłym helu.  
Już zmiana z ciekłego helu na ciekły azot do minus 193  
już była ogromnym jakby to ująć taką zmianą finansową,  
bo ciekły hel jest bardzo drogi.  
Chłodzenie ciekłym helem jest bardzo drogie.  
Chłodzenie ciekłym azotem nie aż tak drogie.  
Każda taka zmiana, każde uszczunięcie tych kilku kilkunastu stopni  
powoduje, że nowe drzwi się otwierają do nowych technologii,  
bo staje się to opłacalne.  
W ciągu ostatnich 20 lat, nawet chyba dziesięciu,  
były dwie sytuacje, w których grupy naukowców twierdziły,  
że mają taki materiał.  
Okazało się w jednym przypadku dość tajemniczym,  
że chyba doszło do pomyłki w kalkulacjach.  
W drugim przypadku, w tym pierwszym przypadku,  
doszło do fałszerstwa.  
Więc to jest ogromna, ogromna też pokusa obiecania przełomu  
po to, żeby dostać pieniądze na jego dokładne zbadanie.  
I oczywiście świat nauki nie jest wolny także od takich pokus,

ale dla mnie to, że i w jednym i w drugim,  
no teraz jest trzeci taki przypadek z ostatnich, powiedzmy,  
kilku kilkunastu lat, co prawda naukowcy twierdzili,  
że znaleźli przełom, ale ten system weryfikacji zadziałał.  
To znaczy, my mając świadomość tego, jak on działa,  
że recenzja, że replikacja i tak dalej, i tak dalej,  
media się tym ekscytują, ale w świecie nauki działa pewien  
system weryfikacji i to, że my mówimy dzisiaj o tym  
w moim przekonaniu świadczy właśnie za tym, że on działa bardzo dobrze.  
Dobrze, na koniec jeszcze jedna rzecz.  
Być może kompletnie z innej beczki, a może nie do końca,  
bo to też o marzeniach będzie.  
Po 47 latach Rosjanie lecą na Księżyc.  
Luna 25 ma być pierwszym łazikiem, który wyląduje na Księżycu  
w rejonie Biegu na Południowego.  
Ty kilkakrotnie w tym programie mówiłeś, że Rosja wypadła  
z wyścigu kosmicznego i nie ma szans do niego wrócić.  
Czy ta misja nie zmienia twojego sceptycyzmu wobec rosyjskich,  
starań i marzeń?  
Nie, dalej podtrzymuję to, co padało kilkakrotnie z moich ust,  
wypadła.  
To znaczy sytuacja, w której udaje się wystrzelić coś po pół wieku,  
coś, co miało być na Księżycu już wiele, wiele, wiele lat temu.  
Na dodatek po to, żeby w ogóle to złożyć,  
trzeba było to mocno uprościć.  
W moim przekonaniu jest tylko potwierdzeniem tej tezy.  
Równocześnie na Księżycu za chwilę to mogą być kwestia  
dosłownie dni pomiędzy lądowaniem Luna,  
będzie lądował hinduski lądownik.  
Też bardzo ciekawy, zresztą dosłownie kilka godzin temu  
agencja hinduska, agencja kosmiczna pokazała film poklatkowy,  
czy materiał filmowy, z któregoś okrążeń pokazujący  
właśnie jaki niski przełot nad powierzchnią Księżyca.  
Wygląda super.  
Natomiast tak, w pewnym sensie rozpoczął się,  
czy nie wiem, wszedł w nową fazę,  
może wyścig na kolejny kontynent.  
Tym razem kontynent, który nie jest na powierzchni Ziemi,  
tylko jest w kosmosie.  
Zarówno program Artemis, który jest programem głównie amerykańskim,  
choć tam też są aspekty międzynarodowe,  
czyli powrotu ludzi na Księżyc, jest w trakcie.  
Hindusi lądują, być może Rosjanie wylądują,

lądują, co prawda bardzo prostym urządzeniem,  
ale jednak, natomiast wracając do twojego pytania,  
to, co robią Rosjanie teraz, czy to, co zrobili,  
nie jest żadnym przełomem i nie jest żadną rewolucją,  
to jest cień tego, czym i jakie zasługi Związek Radziecki,  
jakie badania Związek Radziecki przeprowadzał jeszcze kilkadziesiąt lat temu.  
Oczywiście to jest temat, do którego będziemy wracać,  
zwłaszcza ta misja hinduska i w ogóle hinduski program podboju kosmosu,  
to jest coś fascynującego.

I to jest temat z pewnością, o którym będziemy mówić z Tomaszem Roszkiem,  
doktor Tomasz Roszek, gospodarz kanału Nauka, to lubię być z nami.

Nasz stały współpracownik, dziękuję ci za dziś i proszę jeszcze do usłyszenia.  
Wszystkiego, wszystkiego dobrego.

I to już prawie wszystko w tym wydaniu Rapportu o Stanie Świata.

Zapraszam państwa serdecznie w środę na sezon Nieogórkowy.

W sobotę oczywiście znów nasz flagowy program.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim, którzy wspierają Raport o Stanie Świata,  
dziękuję za listy i wyrazy wsparcia.

Są one dla nas bardzo cenne.

Agata Kasprolewicz, Kryjzwa, Wrzegdariusz, Rosiak mówią państwu do usłyszenia.

Zobacz, jak to się nazywa.

Zobacz, jak to się nazywa.

Zobacz, jak to się nazywa.

Zobacz, jak to się nazywa.

Zobacz, jak to się nazywa.

Zobacz, jak to się nazywa.

Zobacz, jak to się nazywa.

Zobacz, jak to się nazywa.

Zobacz, jak to się nazywa.

Zobacz, jak to się nazywa.

Zobacz, jak to się nazywa.

Zobacz, jak to się nazywa.

Zobacz, jak to się nazywa.

Zobacz, jak to się nazywa.